

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 27 sierpnia 1957 roku

Nr 203 (3349)

Z inicjatywy rady robotniczej



W Zakładach Radiowych im. Kasprzaka załoga rzekła się tegorocznej 13 pensji, przeznaczając pieniądze na mieszkania dla pracowników. Rozdzielono im pierwszą 45 gotowych z 442 zakupionych od WSM mieszkań. Druga z kolei partia — około 50 mieszkań ma być rozdzielona w październiku br. Na zdjęciu: pierwszy ukończony blok, w którym zamieszkają pracownicy „Kasprzaka”.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Dalsze sukcesy polskiej ekspedycji naukowej w Wietnamie

HANOI (PAP). — Z okazji obchodzonego tu 25 sierpnia dnia oświaty, ze stacji naukowo-dosлідzycznej w Chapa wypuszczono 4 radiosondy aerologiczne. Na dużych balonach napęcznionych wodorem wysłano radiosondy, które w czasie lotu na wysokości ponad 20 km dokonywały pomiarów temperatury, ciśnienia i wilgotności powietrza, przekazując je drogą radiową do specjalnych odbiorników na stacji.

Uruchomienie normalnego radiosondażu w Chapa jest dużym

osiągnięciem polskiej wyprawy naukowej. Stacja w Chapa jest jedynym tego rodzaju ośrodkiem w strefie zwrotnikowej, leżącym na tak dużej wysokości nad poziomem morza (1.579 m). Założenie kompletu stacji aerologicznych w tych warunkach wymagało wielkich wysiłków i specjalnych przygotowań, jak dowożenie i zabezpieczenie w ciężkich warunkach tropikalnych 1.000 m3 wodoru w specjalnych butlach, znalezienie w górach odpowiedniego miejsca na rozstawienie anten i zmontowanie aparatury radiosondażowej. Wiele kłopotu uczestnikom wyprawy sprawia także niszczący wpływ tropikalnej wilgoci.

Opracowywanie wyników radiosondażu z 25 sierpnia jest w toku.

Inne prace związane z całkowitym uruchomieniem stacji są w toku. Wszyscy uczestnicy wyprawy czują się dobrze i przesyłają tą drogą pozdrowienia



RZYM. — W dniu 26 bm. rozpoczął się w Wenecji XVIII Międzynarodowy Festiwal filmowy, w którym biorą udział Anglia, Japonia, Włochy, Związek Radziecki, Francja, Jugosławia, Stany Zjednoczone, Indie, Hiszpania i Meksyk.

PRAGA. — Do Prahy przybyła 25 bm. ekipa delegacji handlowej z ministrem handlu Egiptu dr Mohamedem Abu Nasseirem na czele.

Celem wizyty 11-osobowej delegacji egipskiej jest omówienie sprawy zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Egiptem a Czechosłowacją.

NOWY JORK. — W mieście Henderson (Texas) aresztowany został w niedzielę pewien student teologii, pochodzący z Nigerii, za to, że odmówił zajęcia miejsca w tylnej części autobusu, przeznaczonego dla Murzynów. Był to jeden z licznych jeszcze wypadków naruszenia orzeczeń Sądu Najwyższego, znoszących segregację rasową.

PARYŻ. — Z Madrytu doniesiono, że przybył tam w niedzielę wieczorem samolot z Rzymu król Jordani, Husseina.

LONDYN. — Wicher pędzący z szybkością 96 km na godzinę przeszedł niedługo przez Wyspy Brytyjskie.

W wyniku huraganu połamańc zostało wiele drzew i zniszczonych częściowo wiele budynków.

Wiatr wędził na skały jacht duński w pobliżu Brighton, 2 osoby załogę we wzburzonej morzu.

PEKIN. — Aż 2.300 osób wzięło udział w wyścigu pływackim przez rzekę Sian (prowincja Hunan). Zawodnicy, których wiek wahał się od 9 do 66 lat, przeplnili trasę o długości 920 metrów. Zwycięzca osiągnął czas 14 minut i 12 sekund.

TOKIO. — Prasa japońska po dale, że premier Japonii, Nobusuke Kishi, zamierza wyjechać do Chin w celu wymiany poglądów dotyczących stosunków handlowych obu krajów przywódcę rządzącej, japońskiej partii liberalno-demokratycznej Tokutaro Kitamura.

SOFIA. — W dniu 24 bm. przybył do Bułgarii na wypocinek premier NRD Otto Grotewohl wraz z małżonką.

— Strzelają do osób cywilnych
— Profanują flagę obcego państwa

Rozwydrzenie żołnierzy USA na Dalekim Wschodzie

TOKIO (PAP). — Przed sądem okręgowym w Maebashi rozpoczął się w poniedziałek rano proces 22-letniego sierżanta armii amerykańskiej Williama S. Girarda, oskarżonego o to, że w styczniu br. zabił wystrzałem z karabinu 47-letnią Japonkę Sakai, która zbierała laski nabożów na polu przy strzelnicy a-

merykańskiej. Spośród trzech tysięcy osób, które oczekiwały przed gmachem sądu, dopuszczono na salę zaledwie 35. Obrońca i oskarżenie wysłali na proces po trzech przedstawicieli. Obecnych jest ponadto 9 obserwatorów z ramienia armii amerykańskiej.

W rocznicę śmierci członków sztabu AL

WARSZAWA (PAP). — 26 bm. w 13 rocznicę śmierci członków warszawskiego sztabu AL: plk. Bolesława Kowalskiego — „Ryszard”, plk. Stanisława Nowickiego — „Felix”, plk. Stanisława Kurlanda — „Korab”, mjr. Edwarda Łanoty — „Edward” i mjr. Anasztaza Matywieckiego — „Nastek” — społeczeństwo stolicy oddało hołd ich pamięci.

W Warszawie istnieją dwa miejsca szczególnie związane z postaciami poległych komunistów — żołnierzy powstań warszawskich. Jest to historyczna kamieniczka przy ul. Preła 16 na Starym Mieście, gdzie mieścił się sztab AL, pod gruzami której zginęli jego członkowie oraz płyta pamiątkowa na Krakowskim Przedmieściu na grobie poległych. W tych właśnie miejscach żołnierze Wł. zaciągali od rana warty honorowe, a w ciągu dnia złożono wieńce.

USA zamierzają wnieść rezolucję w sprawie Węgier

NOWY JORK (PAP). — Jak donosił agencja France Presse, Stany Zjednoczone zamierzają wnieść na specjalnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconym sprawie Węgier, rezolucję proponującą przedłożenie mandatu komisji ONZ, która została powołana do zbadania sytuacji na Węgrzech.

Propozycja USA ma na celu umożliwienie komisji zbadania sprawy ostatnich aresztowań na Węgrzech.

Biologowie amerykańscy o niebezpieczeństwie opadu radioaktywnego

NOWY JORK (PAP). — Pięciu czołowych biologów amerykańskich oświadczyło zgodnie w poniedziałek, że nikt nie wie, czy ilość substancji radioaktywnych powstających podczas prób z bronią jądrową nie dosięga obecnie maksymalnego dopuszczalnego poziomu.

Biologzy — dr dr H. Glass, G. W. Beale, C. L. Newcombe, A. H. Sparrow oraz C. Swanson — podkreślili, iż brak jest jakichkolwiek danych naukowych, które

re pozwoliłyby zmierzyć niebezpieczeństwo opadu radioaktywnego.

Występując na konferencji prasowej zorganizowanej w przeddzień otwarcia sesji amerykańskiego Instytutu Nauk Biologicznych w Palo Alto (Kalifornia) — uczeni oświadczyli, że — według ich obliczeń — jeśli łączna moc bomb jądrowych (za wierających materiał rozszczepialny), które wypróbowywane w ciągu roku przekracza 10 megaton, stwarza to niebezpieczeństwo opadu radioaktywnego.

Obecnie, jak wynika z dostępnych informacji, próby jądrowe przeprowadzone przez Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielką Brytanię, dokonywane są na poziomie około 10 megaton rocznie.

Biologzy zaznaczyli, że problem niebezpieczeństwa opadu radioaktywnego może zostać rozwiązany przez zaprzestanie prób z bronią jądrową. Dodali oni, że co się tyczy pokojowego wykorzystania energii atomowej, niebezpieczeństwo opadu radioaktywnego może być kontrolowane.

Dr Newcombe powiedział, że jednym z obszarów najbardziej bezbronnych wobec groźby opadu radioaktywnego, jest Walia. Powodem tego jest brak w glebie walijskiej wapnia, który adsorbuje niebezpieczne substancje promieniotwórcze.

Dr Newcombe dodał, że jeśli by się zdarzyło, iż produkty rolnicze spożywane w Walii zostały tam wyprodukowane w okresie zwiększonego opadu radioaktywnego, skutki działania strontu-90 powinny być w tym kraju wkrótce widoczne.

Rodzina W. Żuławskiego prosi o wstrzymanie poszukiwań

WARSZAWA (PAP). — Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP, najbliższa rodzina Wawrzynca Żuławskiego, który poniósł tragiczną śmierć w Alpach, powiadomiła Górskie Towarzystwo Ratownicze w Chamonix, że nie chciałaby, aby narażano życie ludzkie w celu odnalezienia jego zwłok. Ciało Wawrzynca Żuławskiego spoczywa — według przypuszczeń — pod 15-metrową pokrywą śniegu i lodu, w szczególnie niebezpiecznej strefie.

Rodzina wyraziła jednocześnie życzenie, aby w miejscu wypadku złożone kwiaty, natomiast w innym miejscu, dostępnym, wnieść pomnik lub położyć tablicę pamiątkową, oddając w ten sposób hołd jego pamięci.

Wezwanie CRZZ

Regulaminy pracy powinny być przedyskutowane przez załogi

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych wezwała wszystkie instancje związkowe do przedyskutowania zaleceń uchwały Rady Ministrów „w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy”. Celem tej dyskusji ma być jak najszersze uwzględnienie — w opracowywanych na podstawie wytycznych Rady Ministrów regulaminach pracy — specyfiki poszczególnych branż i zakładów.

W wezwaniu CRZZ stwierdza się, że rady zakładowe winny zorganizować zebrania grup związkowych dla przedyskutowania projektu regulaminu pracy, a następnie dopilnować, by słuszne uwagi i wnioski załogi znalazły wyraz w ostatecznym tekście regulaminu.

Po zatwierdzeniu regulaminów i wprowadzeniu ich w życie, ra-

dy zakładowe mają obowiązek czuwania, aby dyscyplina i porządek w zakładach pracy i w relacjach między pracownikami i kierownictwem były zgodne z ustawodawstwem pracy i zatwierdzonym przez Zarząd Okręgowy Związku regulaminem pracy — stosowały sankcje wobec pracowników naruszających te przepisy.

Rady robotnicze i rady zakładowe powinny dążyć do wytworzenia w zakładzie pracy atmosfery potępienia bumelantów, podawać do wiadomości całej załogi przypadki nierobstwa i kary, jakie zostały zastosowane, wyjaśniać pracownikom wpływ bumelantstwa na zarobki załogi oraz jego szkodliwość dla gospodarki narodowej.

Przed zjazdem Penclubów w Tokio

TOKIO (PAP). — Dnia 2 września zbiera się tu 29 Kongres Międzynarodowy Penclubów. Dzieje się to po raz pierwszy w Azji. Wszystkie dotychczasowe kongresy tego rodzaju odbywały się w Europie.

Kongres zgromadzi około 500 pisarzy japońskich i 160 zagranicznych. Przybędą delegaci z USA, Australii, Belgii, Boliwii, Brazylii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Egiptu, Anglii, Francji, Niemiec, Indii, Indonezji, Irlandii, Włoch, Holandii, Pakistanu, Polski, Szwajcarii, Islandii, Chin, Korei. Reprezentowani będą także emigracyjni pisarze węgierscy.

Głównym tematem obrad ma być sprawa wzajemnych wpływów literatury Wschodu i Zachodu — obecnie i w przyszłości.

Nowy manewr przed wyborczy Adenauera

BONN (PAP). — Zachodni-niemiecka agencja DPA donosi, że w związku z toczącymi się w Moskwie rokowaniami między delegacjami NRF i ZSRR kolarzadze Bonn postanowiły zaproponować odroczenie rokowań do momentu zakończenia wyborów w NRF, jeśli rząd radziecki nie uzna zachodnio-niemieckiego punktu widzenia na sprawę „repatriacji obywateli niemieckich”.

Komentując tę wiadomość, agencja TASS stwierdza, że tym samym kolarzadze NRF wysuwają swego rodzaju ultimatum pod adresem Związku Radzieckiego.

PARYŻ (PAP). — Jak podają agencje zachodnie, w czasie spotkania przedstawicieli NRF Lahra z wice-ministrem handlu zagranicznego ZSRR Kumińskim, strona radziecka miała zaproponować zawarcie na okres 5 lat, układu handlowego, który by przewidywał wymianę handlową w wysokości łącznie 6,6 miliarda rubli.

Źródła zachodnie podają jednocześnie, że obie strony miały dojść do porozumienia w sprawie utworzenia misji handlowej w Bonn i Moskwie.

Pierwszy rejs „Batorego” do Kanady

GDYNIA (PAP). — 26 bm., w godzinach popołudniowych, wyszedł w pierwszy rejs na linii regularnej Gdynia — porty Kanady flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej „Batory”.

Rejs do Kanady trwać będzie około miesiąca, przybycie statku do Gdyni przewidziane jest 25 września br.

Egzotyczny podróżnik w Warszawie



23. VIII. 1957 r. w studio Telewizji Warszawskiej zjawił się niecodzienny gość — Nigeryjczyk Olabisi Ajala, który na skutek „Lambretta” odbywa podróż dookoła świata.

Na zdjęciu: wywiad z egzotycznym podróżnikiem przeprowadza red. Jerzy Kasprzycki. CAF — fot. Miedza

Dziś w numerze:

na str. 3

„GROŹNA CHOROBA”

„W WIRZE TAŃCA”

— korespondencja z Indii



Egzotyczna tancerka z Orissy (wschodnie Indie).

na str. 4

JESZCZE O „KUKULECZCE”

— odpowiedź na listy Czytelników

Polski tankowiec uszkodzony w Port Saidzie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 bm. na redzie w Port Saidzie polski tankowiec „Tatry” o wyporności 3220 ton doznał uszkodzenia w wyniku zderzenia ze statkiem włoskim „Guiliana Fazio”. Według nieprawdziwych wiadomości, w pobliżu miejsca zderzenia, znajdowały się jeszcze dwa statki — włoski „Ezio Venezia” i radziecki tankowiec „Iwanow”.

W wyniku zderzenia tankowiec „Tatry” doznał nieznacznych uszkodzeń (wgniecenie płyty dziobowej). M/S „Tatry” kontynuując rejs, wszedł do Port Saidu, gdzie oczekiwane będzie orzeczenia inspektora ubezpieczeniowego o stopniu uszkodzenia i jego przyczynach.

Awaria nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Geny telewizorów krajowych i importowanych

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach Państwowa Komisja Cen za twierdziła ceny na aparaty telewizyjne zarówno produkcji krajowej, jak i pochodzące z importu.

Telewizor „Belweder” produkcji Warszawskich Zakładów Telewizyjnych kosztować będzie 7 tys. zł. Aparat ten będzie można nabyć również na raty za sumę 7.350 zł.

Ustalono także nową cenę na importowane telewizory marki „Duerr”. Wynosi ona 9 tys. zł. a przy kupnie na raty 9.450 zł. W takiej samej cenie sprzedawana będą węgierskie telewizory marki „Orion”.

Krajowej produkcji „Belwedery” mają się ukazać w sprzedaży w IV kwartale br. W końcu roku nadejdą prawdopodobnie „Duerr” i „Oriony”.

ZSRR zbuduje w Syrii kilka obiektów przemysłowych

Delegacje gospodarcze z Damaszku udają się do Moskwy i Rzymu

KAIR (PAP). — W Damaszku podano do wiadomości, że w dniu 27 bm.

Azjatycka podróż M. Faure'a

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek opuścił Paryż wiceminister spraw zagranicznych Maurice Faure, udając się w trzytygodniową podróż po Azji, podczas której weźmie udział w uroczystościach z okazji proklamowania niepodległości Malajów i zabiegając o poparcie rządów azjatyckich dla stanowiska Francji w sprawie Algieru na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Nixon o pomocy USA dla zagranicy

WASZYNGTON (PAP). — Wiceprezydent USA Nixon oświadczył w niedzielę wieczorem w audycji telewizyjnej, iż rząd Stanów Zjednoczonych bada obecnie dokładnie wszystkie możliwości swego programu pomocy dla zagranicy w celu zmniejszenia, tam gdzie to będzie możliwe, kosztów tej pomocy.

Nixon powiedział jednocześnie, iż „ogólnie biorąc, w wyniku amerykańskiego programu pomocy dla zagranicy, pozycja Stanów Zjednoczonych wśród państw wolnego świata jest mocniejsza niż przed ostatnią wojną światową”.

„Moim zdaniem — oznajmił wiceprezydent — nie może być wątpliwości co do tego, iż wydatki, które poczyniliśmy na cele pomocy dla zagranicy są, jeśli chodzi o interes USA, wydatkami równie ważnymi, a ponieważ ważniejszymi od wydatków na obronę poczynionych u siebie”.

Wywody gen. Gruenthera

WASZYNGTON (PAP). — B. naczelny dowódca sił zbrojnych NATO, generał Gruenther, oświadczył w niedzielę wieczorem w wywiadzie dla telewizji amerykańskiej, że do trzeciej wojny światowej nie dojdzie „pod warunkiem iż siły wolnego świata będą dość silne, aby zapobiec tego rodzaju konfliktowi”.

Gruenther oznajmił, że — jego zdaniem — siły zbrojne NATO są w stanie „nie dopuścić” do wybuchu trzeciej wojny światowej, gdyż są tak potężne, że ZSRR uważa konflikt zbrojny za zbyt kosztowny. Generał oświadczył również, że „nie jest zadowolony z obecnego stanu sił zbrojnych NATO”. Zdaniem Gruenthera — o niedawna przesłał Amerykańskie go Czerwonego Krzyża — siły lądowe, morskie i powietrzne „wolnego świata” powinny być stale rozbudowywane, aby stworzyć mocniejszą niż dotychczas osłonę przed atakami.

Gruenther powiedział, „iż udział wojsk niemieckich w sojuszniczych siłach zbrojnych — jest rzeczą konieczną”. Wład Niemiec zachodnich do sił lądowych NATO ocenił Gruenther jako „doniosły”.

Odpowiadając na jedno z pytań, Gruenther wypowiedział się za ewentualnym dostarczeniem w przyszłości sojusznikom USA broni jądrowej.

Uczestnicy festiwalu moskiewskiego spotkali się z mieszkańcami Łodzi

Z inicjatywy Komitetu Łódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej i Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej w parku na Zdrowiu zorganizowany został w ub. niedzielę festyn poświęcony w całości miastu Łodzi. Na imprezę przystąpiło kilkaset osób.

Z dużym zainteresowaniem, zarówno młodzież jak i starsi, śledzili wywiady, jakich Łódźcy uczestnicy VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów udzielali na temat swego

uda się do Moskwy syryjska delegacja gospodarcza, aby zawrzeć szczegółowe porozumienie w sprawie pomocy ZSRR dla Syrii. Komunikat ogłoszony w Damaszku w niedzielę wieczorem informuje, że Związek Radziecki zbuduje w Syrii i wyposaży kilka obiektów na długoterminowy kredyt o stopie oprocentowania równej 2,5.

Wśród obiektów, wspomnianych w komunikacie, znajduje się tama na rzece Tygrys, fabryka nawozów sztucznych, linia kolejowa, studnie artezyjne itp.

Na czele 3-osobowej delegacji, która jedzie do Moskwy, stoi przewodniczący syryjskiej izby rozwoju gospodarczego, Hassan Bihara.

Przedstawiciele Syrii udadzą się wkrótce także do Rzymu, gdzie wspólnie z urzędnikami włoskimi i egipskimi rokować będą w sprawie zawarcia tróstronnej umowy zbożowej, zgodnie z którą Syria dostarczyłaby Włochom 200.000 ton pszenicy twardej. Należność za nią Syryjczycy otrzymają

Jakie wyniki uzyskują brydżyści polscy na mistrzostwach Europy w Wiedniu

Na brydżowych mistrzostwach Europy w Wiedniu drużyna polska grała w sobotę po południu drugą połowę meczu z Austrią. Pierwszą część spotkania Polacy przegrali 14:31. W drugiej grali nieco lepiej i zmniejszyli porażkę do 10 pkt., przegrywając ostatecznie 30:49 pkt.

Wieczorem rozegrano siódmą rundę, w której przeciwnikiem Polaków był jeden z faworytów turnieju — Anglia. Tym razem nasi reprezentanci odnieśli sukces, wywalczywszy remisowy (stan punktów meczowy był 67:63 dla Anglii). Niespodzianką tej rundy była pierwsza porażka prowadzących w turnieju Austriaków. Przegrali oni z Islandią, dzięki czemu na czoło rozgrywek wyszła Holandia.

W niedzielę rozegrano ósmą rundę. Polska grała z Niemcami.

Kronika wypadków

Komenda Ruchu zarejestrowała wczoraj wypadek z dzieckiem zabawionym opieką.

Na ul. Przybyszewskiego 103 wpadł pod przejeżdżający motocykl GB 29-83 4-letni Mirosław Zalecki. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała. Przewieziono go do Szpitala im. Korczaka.

Przy zbiegu ul. Jaracza i Pl. Dąbrowskiego, prowadzący taksówkę T 26-426 Franciszek Ratajczyk (Fuczik 2-4), nie uszanował pierwszeństwa przejazdu, wskutek czego zderzył się z motocyklem GT 29-18, którym jechał Franciszek Kazimierzczak (Armii Ludowej 21).

Na skutek zderzenia Kazimierzczak doznał złamania lewego podudzia i ogólnych obrażeń — przewieziono go do szpitala. Auto i motocykl zostały uszkodzone. (s.)

pobytu w Moskwie, wielokrotnie podkreślano fakt niezwykle serdecznego przyjęcia delegacji polskiej w Moskwie i we wszystkich miejscowościach, przez które wiodła trasa pociągu festiwalowego.

Na zakończenie imprezy odbył się na parkowej estradzie koncert, w którym wzięli udział znani artyści łódzkie. Na festynie bawiono się doskonale do późnego wieczora.

liby od Egiptu, który w ten sposób zapłaciłby Włochom za kupioną u nich pszenicę pospolitą.

Nowy radziecki samochód osobowy

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Moskowskij Komsomoлец” zamieścił w numerze niedzielnym fotografię nowego modelu radzieckiego samochodu osobowego „ZIL” (skrót nazwy fabryki samochodów: „Zakłady im. Lichaczowa” — (dawniej ZIS). 8-cylindrowy silnik limuzyny pozwala osiągać szybkość do 180 km na godzinę. Samochód waży dwie tony. Cena nowego „ZILA” wynosi 70 tys. rubli.

Misja handlowa ChRL uda się do Anglii

LONDYN (PAP). — W przyszłym miesiącu przybędzie do Anglii 15-osobowa misja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej. Członkowie misji mają przedstawić największe ośrodki przemysłowe Wielkiej Brytanii, w celu omówienia spraw związanych z dostawą wyrobów przemysłowych dla Chin.

Niepodległość Malajów

31 sierpnia nowe państwo malajskie otrzymało statut, niezależnej federacji w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Federacja Malajska będzie miała dwuliczbowy parlament, własne siły zbrojne oraz sprawować będzie kontrolę nad finansami i sprawami zagranicznymi. Funkcje pierwszego premiera obejmie szef dotychczasowego rządu, Abdul Rahman. Głową państwa, czyli „najwyższym zwierzchnikiem” Federacji został wybrany jeden z sułtanów, Abdul Rahman Ibn Al Marhum, Tuanku Mohammed, który będzie uroczystie zaprzysiężony podczas ceremonii ogłoszenia niepodległości.

Tyle od strony formalnej. A jak ma wyglądać w praktyce niezawisłość Malajów, czy istotnie będą one mogły samodzielnie stać się o swoim losie?

Na to pytanie chyba najtrafniej odpowiada jeden z dzienników angielskich, który stwierdza, że „Malaje wchodzą w okres niepodległości z jedną ręką związaną na plecach”.

Najwymowniej świadczy o tym fakt, że Singapur zwany Gibraltarem Dalekiego Wschodu zostanie oderwany od federacji i nie zmieni swego statusu kolonii brytyjskiej. Wprawdzie Singapur ma w przyszłym roku otrzymać samorząd, lecz będzie to władza narzucona przez Brytyjczyków i w znacznym stopniu przez nich kontrolowana. Okrojona w ten sposób Federacja Malajska staje się kadłubowym organizmem politycznym, nie mówiąc już o krzywdzie ludności Singapuru, której dążenie do połączenia się z Federacją nie zostało uwzględnione.

Zapowiada się także dalszą walkę przeciwko malajskiemu ruchowi wywoleńszemu. Premier Abdul Rahman oświadczył, że nie będą prowadzone żadne rozmowy z przywódcą malajskiej partii komunistycznej Czing Pen - Gen. Sultan Negri Sembilan oznajmił zaś, że po uzyskaniu niepodległości Malaje nie zmienia swego stanowiska wobec komunistów i będą nadal korzystać z pomocy wojsk brytyjskich w walce z partyzantami. Nie będzie to zresztą trudne, gdyż wojska brytyjskie zamierzają pozostać na terytorium Malajów.

Ogromne bogactwa naturalne Malajów — przede wszystkim kaurczuk i cyna — również pozostaną nadal w rękach angielskich towarzystw przemysłowych. W czasie roko-

Kraju

KRAKÓW
Pracująca z pełnym poświęceniem i zapalem załoga Woj. Zarządu Łączności w Krakowie zdołała w ciągu 2 tygodni od chwili pożaru, który strawił urządzenie stacji automatycznej, zakończyć podstawowe prace remontowe. Uruchomiono już ok. 2 tys. telefonów. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 3 tygodni łączność telefoniczna w Krakowie zostanie całkowicie przywrócona.

BYDGOSZCZ
12-tyśięcny akordeon krajowej produkcji opuścił już taśmę Bydgoskiej Fabryki Akordeonów. Do końca br. zakład wyprodukuje jeszcze 2 tysiące 80-basowych akordeonów Muza. Część z nich pójdzie na eksport do Węgier, Bułgarii i Jugosławii.

KIELCE
Robotnicy zatrudnieni przy remoncie studni głębinowej w Solcu-Zdroju, odkryli na głębokości około 100 m wydźgnięta w skałę dwa pieczary. Przypuszcza się, że pieczara jest pozostałością po kopalni soli, którą tu dawniej wazono.

POZNAN
Ostatnio zapadła decyzja w sprawie organizowania krajowych targów handlowych, które odbywać się będą dwa razy do roku — w marcu i we wrześniu w Poznaniu na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. W targach tych będzie brał udział handel państwowy, spółdzielczy, rzemieślniczy i sektor prywatny.

Po raz pierwszy tego rodzaju impreza zorganizowana będzie w marcu 1958 r.

WROCŁAW
Onegda po południu wypłynął z Wrocławia statek „Wagabunda”, wioząc na swym pokładzie 30 studentów — plastików z Warszawy — uczestników wycieczki do Paryża.

Pod dowództwem kpt. Jana Miki „Wagabunda” płynąć będzie po raz pierwszy w historii polskiej żegludki śródlądowej rzekami i kanałami Niemiec, Belgii, Holandii i Francji.

KATOWICE
Na Śląsk przybyła grupa uczestników Światowej Konferencji Naukowej, reprezentujących 58 narodowości. Zwiedzili oni niekiedy węgla, Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, a następnie udali się na zwiedzenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Wreszcie — bardzo istotne dla zagadnienia malajskiego — sprawy narodowościowe. 43 proc. ludności malajskiej stanowią Chińczycy, 42 proc. mieszkańców jest pochodzenia malajsko-indonezyjskiego, 10 proc. stanowią Hindusi, reszta zaś to niewielki odsetek Europejczyków. Podobnie jak na Cyprze, kolonizatorzy angielscy usiłują po różnicę między sobą zamieszkujejące Malaje narodowości. Szczególnie przesładują oni Chińczyków, którzy stanowią najbardziej postępowy odłam społeczeństwa malajskiego i odnosi się przyjaźnie do Chińskiej Republiki Ludowej. Anglicy obawiają się, że ludność chińska będzie domagać się od rządu zaciśnięcia stosunków z Pekinem, z tego powodu na każdym kroku podjudzają oni pozostałą ludność przeciwko Chińczykom i prowadzą wobec nich politykę dyskryminacyjną.

Nie tylko Anglia obawia się zbliżenia między Malajami a Chinami. Ostatnio Stany Zjednoczone wywierają presję na rząd malajski, aby nie uznawał Chińskiej Republiki Ludowej. W Londynie uważa się jednak, że premier Rahman, jakkolwiek zdecydowany przeciwni komunistów, nie zamierza brać pod uwagę „ostrzeżenia” USA. Malajczycy spodziewają się bowiem dużych korzyści z ewentualnej współpracy gospodarczej z Chinami, zwłaszcza w dziedzinie eksportu kaurczuku. Ale nie tylko o korzyści gospodarcze idzie. Współpraca z Chinami jest konieczna do umocnienia niepodległości Malajów, której — jak świadczą przytoczone przykłady — daleko jeszcze do doskonałości. Narod malajski będzie musiał stoczyć niejedną walkę, aby stać się naprawdę gospodarzem we własnym kraju.

M. D.

Przed dzisiejszym plenum

Jaka jest sytuacja w Łodzi? Jak są główne grzechy produkcji przemysłowej w naszym mieście? Jak działają rady robotnicze w łódzkich fabrykach? Jak przebiega praca nad ujawnianiem i likwidacją podziemia gospodarczego? Jakże rozmiary przybrała ostatnio absencja w fabrykach i zakładach i jak jej przeciwdziałać?

Te pytania nasuwają się każdemu, kto chciałby uogólnić rzeczywistość naszego miasta w największych choćby skrótach. Zorganizowane tworzenie nowych wartości, a więc produkcja, nie znosi

Pierwszy japoński reaktor atomowy

TOKIO (PAP). — Pierwszy japoński reaktor atomowy rozpocznie pracę we wtorek lub środę. W poniedziałek do specjalnego zbiornika paliwa jądrowego, umieszczonego poniżej właściwej części reaktora, wlać 16,5 mieszaniny złożonej ze wzbogaconego uranu, rozpuszczonego w wodzie destylowanej.

Reaktor, którego moc wynosi 50 kilowatów, zbudowany został w ciągu 12 miesięcy w miejscowości Tokai, 100 km na północny wschód od Tokio.

Wybuch gazu ziemnego w Prusach

BONN (PAP). — W okręgu Bentheim, w dorzeczu rzeki Ems, w Prusach miał miejsce silny wybuch gazu ziemnego. Pod naciskiem gazu z ziemi wytrysnęły fontanny wody, piasku i szlamu. W okolicach miejsca wybuchu powstały szerokie szczeliny w skorupie ziemskiej. Oznaki poprzedzające wybuch (gdyż się zauważył już w sobotę, co umożliwiło zastosowanie środków ostrożności).

Fachowcy z Instytutu górniczego w Meppen orzekli, że o ile ciśnienie gazu nie zostanie zmniejszone przez odpowiednią wierceńca, podobne wybuchy mogą się powtórzyć jeszcze przez kilka tygodni.

W ten sposób wdowa otrzymała pierwszą w dziesięciu latach wiadomość o zaginionym synu. Miejsca jego obecnego pobytu policja nie zna.

WTOREK, 27 SIERPNI

wstrząsów i wyłomów. A wstrząsem przynoszącym olbrzymie straty gospodarce narodowej może być każdy strajk. Korupcja zaś, bałaganiarstwo, kradzieże i lekceważenie pracy — to dalsze i szkodliwe wyłomy w naszym życiu gospodarczym.

Dostarczamy te zjawiska i szukamy środków zaradczych. Wszyscy bowiem zdrowo myślący ludzie zdają sobie sprawę, że zjawiska te w poważnym stopniu hamują nasze posuwanie się naprzód. Rząd czyni co prawda wielkie wysiłki, by przy pomocy zarządzeń i aktów prawnych ograniczyć zło, do jego likwidacji w skali całego społeczeństwa potrzebne jest jednak zgodne współdziałanie wszystkich sił narodu.

Potrzebna jest przede wszystkim większa ofensywność w przeciwstawianiu się elementom społecznym, upatrującym jedynie osobiste cele i dobro — z całkowitą pogardą dla celów i dobra społecznego. Ludzie pracy, ofiarne dając za dzień wnoszący swój wkład do ogólnego dorobku, domagają się bardziej ofensywnej, bardziej radykalnej postawy wobec przestępców gospodarczych, wobec wszelkich objawów zła i korupcji. Nie budujemy bowiem lepszej rzeczywistości dnia jutrzejszego, tolerując bezczelność bumelanów, pobłażając szajkom i wszelkiego rodzaju oszustom.

Dziś rozpoczynają się w Łodzi plenarne obrady Komitetu Łódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu sytuacji w Łodzi. Sądzimy, że w dużej mierze przyczyną są one do jej uzdrowienia, że członkowie instancji partyjnej podejmą wnioski odnoszące się do najpilniejszych potrzeb życia społecznego — gospodarczego w naszym mieście.

F. B.

Odnalazła zaginionego syna w albumie przestępców

RZYM (PAP). — 60-letnia wdowa z okolic Potenzy (południowe Włochy) — Rosaria Lowizzo, od 10 lat poszukiwała bezskutecznie syna, o którym nie miała żadnej wiadomości. W ostatnich dniach wdowa wybrała się z pielgrzymką do Lourdes, aby modlić się o odnalezienie syna.

W drodze do Lourdes zatrzymała się w Turynie, gdzie podczas bienia zakupów skradziono jej torbę ze wszystkimi pieniędzmi, jakia posiadała. W komisariacie policji przedstawiono jej album, zawierający zdjęcia przestępców kryminalnych, aby rozpoznać wśród nich człowieka, który ukradł jej pieniądze.

Przerzucając kartki albumu, wdowa nagle zemdlała. Jedną z fotografii była wizerunkiem jej syna. Jak się okazało, był on znanym w Turynie i okolicach oszusteń i zio dziełem kieszonkowym.

W ten sposób wdowa otrzymała pierwszą w dziesięciu latach wiadomość o zaginionym synu. Miejsca jego obecnego pobytu policja nie zna.

Radio

15.10 Utwory organowe. 15.30 Dla dzieci i odg. pow. „Historia opuszczonego szalasu”. 16.05 Pieśń Michała Glinki. 16.20 Gra ze spół instrumentalny Z. Kaczmar. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) „Kto na tym traci” — reportaż Jerzego Walczyńskiego. 17.15 (L) Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.50 (L) Z cyklu „Słuchamy łódzkich solistów” — pieśni Roberta Schumann — śpiewa Edward Duński — tenor, akompaniuje Paulina Szporm. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Muzyka i wiadomości ogólnokrajowe” — aud. 19.20 „Ze świata operetki”. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Wirtuozi gitary. 20.50 Koncert symfoniczny. 21.40 „O czym pisze prasa literacka”. 21.50 D. c. koncert. 22.15 „W starym lustrze” — opowiadanie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.20 Koncert słynnych solistów.

Zdrada Don Kichota

(Korespondencja własna)

Paryż, w sierpniu.

Przykryte białym papierem stoliki poustawiane paryskim obyczajem na chodniku przytkały jeden do drugiego i stały się wspaniałym wspólnym stołem, który obsiadł wesoły i gwarny tłumek. Po skwar- nym dniu zapadła nad Pary- żem perłowa zmierzchu. Lu- dzie jedli kolację. Siedzieli- smy z innymi przy tym dłu- gim i wąskim stole na ulicy przed restauracją o włoskiej nazwie „Pizzeria”, znanej z włoskich specjalizacji. Przy- mnie towarzystwo złożone z trojga młodych rozmawiało o teatrze Montherlanta, który znowu zaczyna być modny w Paryżu. Przed „Pizzerią” za- chłapał sportowy wóz. Młody człowiek, znajomy moich sa- siadów, wysiadł z niego i podszedł bliżej usiłował namówić ich na jakiś wspólny wypad do któregoś z pary- żskich lokali. W pewnym mo- mencie rzucił trochę melan- cholicznie:

— Chodźcie ze mną, bo kto wie, czy będziecie mieli jesz- cze okazję...

— Wyjeżdżasz na wakacje?

— Nie, idę do wojska. Mu- szę odsłużyć, a wy?

— Jedziemy na południe.

— Hm, wiecie — odsłuży- wanie teraz to nie jest zabawa. Czy ja wiem, gdzie to się skończy i jak...

Wakacje 1957 nie są dla młodzieży francuskiej jej naj- weselszymi czasami. Wpra- wdzie pełen życia, barwny, beztrudni i bijący w oczy bo- gactwem Paryż w nocy nie przypomina stolicy państwa prowadzącego wojnę, jed- nak dla ogromnej części ro- dzin francuskich wojna alger- ska stała się problemem osobi- stym, wyrywając kogoś naj- bliższego.

A sama młodzież?

Ci, którzy jak znamy mo- ich sąsiadów przy stole, za- miast jechać na jedną z plaż śródziemnomorskich albo w góry zostali powołani do wojs- ka, byli w roku 1940 niemio- wletni, a zwycięstwo 1945 oglądali jako małe dzieci. I dla nich wojna algerska jest ich pierwszą wojną, której nie będą już przeżywać bier- nie. Angażuje ich bezpośred- nio. W związku z tym rodzą się dyskusje długie, żarliwe i namiętne, poruszające nie ty- lko sprawę sensu wojny alger- skiej, lecz wykraczające poza jej granice — w dziedzinę za- sadniczego porządku rzeczy — nowego urzędowania świata.

— Młodzież francuska dys- kutuje, dyskutuje do upadle- go — oświadczył mi w roz- mowie senator Jean Berthoin, należący do Zgromadzenia Lewicowych Republikanów (RGR) i żywo interesujący się problemami młodzieży. — Młodzież francuska podobnie jak i młó- dzież innych krajów stoi w o- bliczu trudnych i ciekawych zagadnień naszej epoki. Czy kiedykolwiek młodzież prze- żywała takie wloty i upadki, czy patrzyła na gwałtowne walenie się wieczorajszych po- tęg, czy kiedykolwiek uczest- niczyła w tak szybkim prze- wartościowywaniu pojęć?

To musi wycisnąć na niej silne piętno. We Francji stara się ona w owych nie kończą- cych się dyskusjach wypraco- wać swój własny obraz świa- ta, swoją własną koncepcję — nową koncepcję lepszego ży- cia. W ciągu ostatnich lat 40 stało się więcej chyba niż w okresie 400. Świat osiągnął ta- ki stopień współzależności, że nie można uczynić żadnego gestu, który nie byłby zauwa- żony, nie wzbudził zaintereso- wania i bezpośrednich reak- cji. Świat, w którym przy- dzie żyć naszej młodzieży, bę- dzie zupełnie inny od tego, ja- ki ongi witał pokolenie jej rodziców.

— Ale we Francji ma ona przed sobą także i inne pro- blemy. Wyraźnie zwiększył się i zwiększa nadal nasz przy- rost naturalny. Nie jesteśmy

i nie będziemy narodem sta- rym. Młodniejemy! Naród francuski ma znów młodzież i w nią wcieli się jego ge- niusz. Przyrost rodzi jednak zagadnienie zatrudnienia, a przede wszystkim przygo- towania naukowego do wykonywania różnych za- wodów, które w tym no- wym świecie są bardziej skom- plikowane, wymagają precy- zyjniejszej techniki, niż da- wniej. Wydaje mi się po- nadto, że bardziej niż kie- dykolwiek potrzebne jest dziś rozwijanie wartości wewnętrznych, bo bardziej niż kiedyś świat potrzebny jest światu — Człowiek.

Gdy słuchałem wypowia- danych z głębokim uczuciem słów senatora Berthoina przypomniało mi się jedno z najlepszych przedstawień teatralnych oglądanych w Warszawie w ubiegłym se- zonie: „Pamiętnik Anny Frank” i oświadczenie An- ny, że musi wszystko od po- czątku przemyśleć, aby w przyszłości nie powtarzać błędów starszych przy ur- ządowaniu nowego świata. Pokolenie Anny Frank dy- skutuje i obmyśla urzęd- nie lepszego świata — nie- stety bez niej. I robi to w sposób, który u części star- szego pokolenia budzi powa- żne wątpliwości.

Podobną rozmowę na te- mat młodzieży, tylko że wło- skiej, toczyłem w kilka ty- godni później w Mediola- nie z jednym ze znajomych — członkiem Komunistycz- nej Partii Włoch. Ojciec do- rostłego syna, bojownik ste- rany w walkach z włoskim faszyzmem, aktywny polityk powiedział mi z nutą ubo- lewania:

— Młodzież włoska nie czyta arcydzieł literatury świa- towej. Mój syn nie zna Cer- vantesa — nie czytał „Don Ki- chota”. Być może, iż chcąc bu- dować świat na nowo nie chce mieć starych obciążeń. Ale przecież te książki trzeba czy- tać — trzeba je odczytywać na nowo w każdym pokole- niu, z nową sumą wiedzy i do- świadczeń. Każde pokolenie powinno to robić. Bo inaczej coś stanie się z naszą starą kulturą...

TADEUSZ ROJEK.

Tym razem nie będzie to reporta- ż z wielkiego miasta ani egzoty- cznej dżungli. Chciałbym zazna- czyć „Dziennika” z tańcami Indii. Dokładniej — z tańcami ludowymi, gdyż o klasycznych trudno pisać: tam każdy ruch palcem u dłoni ma znaczenie. Nawet wśród Hindusów zna- leźć można zaledwie małą garstkę tych, którzy się na tańcu klasycznym zna- ją, którzy go rozumieją.

Doskonała okazja do obejrzenia całej różnorodności i bogactwa tańców indyjskich jest coroczny festiwal w New Delhi z okazji Dnia Republiki. Zje- dzają wtedy zespoły z najdalszych za- kątów, aby zaprezentować swój kunszt tańeczny. Przy okazji warto dodać, że nie są to zespoły uprawiające sztukę ludową stylizowaną, lecz oryginalne grupy wieśniaków, wybrane przez ob- serwatorów z poszczególnych rejonów.

Zwykle się u nas mówi o południo- wym temperamencie. Uosobieniem takiego właśnie temperamentu są w tańcach Włoch i Hiszpanie. W Indiach pod tym względem jest odwrotnie — południe (Madras, Trivandrum) to tań- ce powolne, pełne smęku i zamyśle- nia. Natomiast północ reprezentują tań- ce „ogniste”, z rytmem przypominają- cym czasem „rock and roll”.

Usiłując dojść przyczyn tego „zamię- szania”, spytałem jednego z organiza- torów festiwalu, znawcy sztuki ludo- wej, dlaczego tak się dzieje.

— To kwestia klimatu — odparł. — Niech pan spróbuje tańczyć na połud- niu szybko. Przy czterdziestopio- nym upale...

Dla Europejczyka największą sensa- cją są tańce z rejonów najbardziej egzotycznych, toteż z zainteresowaniem czekałem na występy grupy z NEFA. Jest to stan na północy — wschodnim krańcu Indii. Jego pełna nazwa brzmi: Nord-East Frontier Association (Pół- nocno-Wschodnia Federacja). Plemiona zamieszkujące ten stan żyją do dziś w stanie prawie idealnej wspólnoty pier- wotnej. Teren jest górzysty, porośnie- ty dziesięć puszczy. Nagowie (tak nazywają się mieszkańcy) uprawiają do dziś „niebezpieczny sport” — obcinanie głów swych wrogów. Często też nazy-

Groźna choroba

Trzeba niezwłocznie sięgnąć po środki zaradcze

Cyfrы są często szokują- ce. Bywają również cza- mi tragiczne w swoim wy- dźwięku. W danym wypadku ma miejsce jedno i drugie: cyfry absencji w łódzkim przemyśle sięgają nieomal w dziedzinie astronomii, a zarazem pokazują, że gro- ny bakcył podkopuje zdro- wie naszego organizmu spo- łecznego, osłabia jego siły żywotne.

Wielkie środowisko pro- dukcyjne, jakim jest fa- bryka, jest w pewnym sen- sie barometrem „pogody gospodarczej”. Zmiany za- chodzące w takim środowi- sku odzwierciedlają z regu- ły sytuację całej gospo- darki narodowej. Zajrzyj- my więc dla przykładu do Zakładów im. Dzierżyńskiego w Łodzi, jednej z naj- większych fabryk bawełnia- nych.

Demokratyzacja życia społecznego, zniesienie u- stawy „o socjalistycznej dyscyplinie pracy” zostało wykorzystane w Zakładach im. Dzierżyńskiego przede wszystkim przez elementy społeczne. U „Dzierżyńskie- go” „wypłynęło na wierzch” 52% wzrostu absencji za I półrocze br. w porównaniu z r. ub. Nie pomogły oddzia- łowe i zmianowe zebrania za- łogi, organizowane od kwietnia w fabryce. Czy mogły zresztą pomóc? Ci, którzy systematycznie nie przychodzą do pracy, tym bardziej nie pójdą na zebranie. Za udział w zebraniu przecież nie płacą. A gdy- by nawet jednemu i drugie- mu przyszło do głowy zja- wić się na zebraniu, to czy wpłynęłyby na ich sumie- nia słowa oratorów?

PRZERAŻAJĄCA STATYSTYKA

Zajrzyjmy do zaklado- wej statystyki. Przed na- szymi oczyma wyraźnie ry- suje się tendencja systema- tyczna, niepokojąca wzrostu absencji. W stycz- niu br. opuszczono w Za- kładach im. Dzierżyńskiego 12,3 proc. roboczogodzin, w

maju — 17,1 proc., a w czer- wcu — 21,6 proc., w lipcu — 28,8 proc.

W I półroczu, na skutek absencji stracono szóstą część zaplanowanych robo- czogodzin! Oznacza to setki tysięcy metrów nie wypro- dukowanych tkanin. Oznacza to poważny wyłom w masie towarowej, wyłom w możliwościach podwyżki płac, w podniesieniu do- brobytu kraju. Wzrost ab- sencji bowiem pociąga za sobą konsekwentnie wzglę- dne zmniejszenie produkcji. Jeśli Zakłady im. Dzierżyń- skiego wykonały plan w styczniu w 102,4 proc., to w maju już tylko w 98,8 proc., w czerwcu — w 92,8 proc., a w lipcu wykonały zaledwie 82,1 proc. planu.

CECHY CHARAKTERYS- TYCZNE ABSENCJI

We wzroście absencji da- je się zauważyć kilka cie- kawych cech charakterys- tycznych.

Pierwsze zjawisko — to systematyczny wzrost abse- ncji nieusprawiedliwionej. W tychże Zakładach im. Dzier- żyńskiego było w stycz- niu jeszcze tylko 0,44 proc. nieusprawiedliwionych nieobecności. W maju wzros- ły one już do 0,80 proc., w czerwcu do 1,04 proc. i wy- niosły za I półrocze 0,79 proc. W lipcu nieusprawie- dliwiona absencja wyniosła 0,86 proc.

Drugie zjawisko — to, przy ogólnym zwiększeniu się absencji chorobowej, wzrost ilości zwolnień u- dzielanych przez lekarzy re- jonowych. Pomimo że osro- dek zdrowia Zakładów im. Dzierżyńskiego posiada aż 9 lekarzy, to 2/3 zwolnień przynoszą robotnicy z rejo- nowych przychodni. Rejono- wi lekarze udzielają bowiem zwolnień łatwiej i na dłuż- szy termin (poza tym ma miejsce zwalnianie się „po kole” u fabrycznych i re- jonowych lekarzy).

Wreszcie ostatnią cechą charakterystyczną absencji jest duża ilość zwolnień przed dniami świątecznymi (wówczas zasiłek chorobowy

wy otrzymuje się i za dzień świąteczny), w okresie żniw i innych prac rolnych, oraz rosnąca liczba zwolnień cho- robowych na skutek pijań- stwa.

ALARMUJĄCE FAKTY

Taka jest sytuacja w Za- kładach im. Dzierżyńskie- go. Nielepiej jest i w in- nych fabrykach. Ogółem w łódzkim przemyśle bawe- łnianym nieobecność choro- bowa wyniosła w I półroczu 7,75 proc. Ilości zatrudnio- nych, a nieusprawiedliwio- na nieobecność — 1,35 proc. W lipcu absencja chorobowa wzrosła do 8,09 proc., nie- usprawiedliwiona zaś do 1,7 proc. W łódzkim prze- myśle wapianym absencja wyniosła w I półroczu a- nalogicznie 6,2% i 1,24 proc., a w lipcu wzrosła do 6,6 proc. (zwolnienia chorobowe) i 2,64 proc. (nieuspra- wiedliwione). Przemysł wło- kienniczy Łodzi poniósł z tego tytułu straty produk- cyjne wynoszące ponad 62 mln zł w I półroczu, a w lipcu... ponad 64 mln zł. Wzrost absencji i związa- nych z nią strat produkcyj- nych obserwuje się rów- nież w dziewiarskim, w północnośląskim i w innych zakładach pracy.

Są to fakty alarmujące, pokazują bowiem, jak wiel- kie rozmiary przybiera społeczne zło. Wymagają one natychmiastowych środ- ków zaradczych, nie zaś półśrodków w rodzaju for- malnego wprowadzenia re- gulaminów pracy w niektó- rych zakładach. Regulaminy bowiem przez sam fakt swo- jego istnienia nie mogą nic pomóc, jeśli nie stosuje się ich w życiu. Przykła- dem mogą tu służyć ZPW im. Waryńskiego, w których po praktycznym zaniecha- niu stosowania regulaminu pracy, dyscyplina znacznie się pogorszyła.

JAK LECZYĆ CHOROBE?

Trzeba więc nie tylko wprowadzić jak najszybciej regulaminy we wszystkich zakładach pracy na bazie

prawnej uchwały Rady Mi- nistrów, ale i ściśle je prze- strzegać. Warto także po- myśleć nad międzyzakłado- wą koordynacją stosowania regulaminów pracy, w obec- nej bowiem sytuacji robot- nik zwolniony dyscyplinarnie za systematyczne nie- przychodzenie do pracy z łatwością otrzymuje pracę w innej fabryce tak samo lub nawet jeszcze lepiej płatną. Na argument, że w fabry- kach odczuwa się brak rąk do pracy, mam w zanadru kontrargument, że większą korzyść da produkcja stu dobrych zdyscyplinowanych robotników niż 110, wśród których połowa, zdemoralizowana jawną bezkarnością bumelanów, będzie przy- chodziła do pracy „w kratkę”.

Godny zastanowienia wy- daje się także projekt wprowadzenia do regulami- nu pracy punktu o potrące- niu z urlopu dni pracy o- puszczonej bez usprawie- dliwienia, w wypadkach, jeśli mamy do czynienia z faktem notorycznego nie- zdyscyplinowania.

WALKA Z ANARCHIA ZWOLNIENIOWA

Wprowadzenia porządku wymaga również sprawa zwolnień lekarskich i zasił- ków chorobowych.

Obecnie nie ma, niestety, żadnego kontaktu między lekarzami fabrycznymi i re- jonowymi. A współpraca taka jest konieczna, jeśli chcemy pozostawić prawo zwolnień tylko ludziom fak- tycznie chorym i uniemożli- wić zwalnianie się z pracy różnym kombinatorom, cho- dzącym po kolei do fabrycz- nej i rejonowej przychod- ni...

Formy tego kontaktu mo- gą być różne. Przede wszy- stkim jest nieodzowne, aby każdy lekarz wpisywał zwol- nienie wraz z rozpoznaniem choroby do książeczki u- bezpieczeniowej chorego. Byłoby również rzeczą słu- szną wprowadzić obowiązek

(Dalszy ciąg na str. 4)

Z wędrowek po Indiach (4)

W wirze tańca

(Korespondencja własna)

wa się ich „łowcami głów”. Rząd cen- tralny dosyć ostro tępi te zwyczaje, ale Nagowie wymykają się spod kontroli.

Ostatnio znalazł się jeden wódz ple- mienia nazwiskiem Phizo, który ma zapędy królewskie i chce być niepodle- głym władcą. Doszło nawet do walk między wojskiem i zwolennikami Phizo. Nie jest to nie ważne, ale przysparza kłopotów ze względu na trudno- ści terenowe. Phizo do dziś gdzieś się ukrywa, a jego oddziały prowadzą ro- dzaj partyzantki. Ludność tamtejsza pomaga w większości wojskom rządo- wym, gdyż ma dość tej awantury. Ale wróćmy do tańców.

Nagowie zaprezentowali dwa tańce — jeden z udziałem kobiet, drugi wojen- ny, w którym oczywiście uczestniczą tylko wojownicy. Ów taniec wojenny był bardzo malowniczy i bardzo gro- zny. Wyglądało to tak: krąg potężnych postaci z dzidami, wszyscy obwieszni pierścieniami, z wielkimi pióropusami. Rozpoczynają w wolnym tempie przy akompaniamencie bebnów. Groźne wi- dowisko. Taniec kończy się, gdy tancer- ze wpadają w „szal wojenny”.

W innych rejonach dominują w tań- cu kobiety — w malowniczych ubio- rach, z mnóstwem pierścieni na nogach i rękach, z kołczykami w uszach i no- sie. Tańczą przy dźwiękach bebnów różnego wymiaru oraz piszczałek. Cie- kawy jest taniec ze stanu Bombaj. — Tancerki mają bambusowe pałeczki, którymi wybijają sobie taki. Kobiety ubrane są w białe spodnie, zawią- zane przy kostce.

Przed naszymi oczyma przesuwają się coraz to nowe grupy — każda inna, każda reprezentuje odmienny

folklor. Obserwując te tańce, nie moż- na się oprzeć refleksji — jakże różnią się od siebie. I rzeczywiście tak jest — różnice między południem a półno- cą, czy między wschodem i zachodem są tego rodzaju, jak między tańcami Norwegii i Hiszpanii. Wydaje się, jak-

by tańczyły zespoły z różnych krajów. Rząd Indii odczuwa opieką sztukę ludo- wą — powołał specjalną komórkę or- ganizacyjną, której celem jest kulty- wowanie tańców ludowych.

Dzięki temu możemy teraz patrzeć na tańce, których forma pozostała nie- zmieniona przez wiele setek lat. Uro- cze w swej prostocie, wzruszają wdzie- kiem i gracją ruchów. Można godzinami całymi syć się pięknem barw i gestów. Hindusi kochają tańce — wędrując po Indiach, na każdym kro- ku spotkać można we wsiach i mia- steczkach tańczące grupy. Nikt im się nie przygląda — tańczą dla siebie sa- mych. Przygodny widz ani ich nie po- wstrzyma, ani nie zachęci. Nie obcho- dzi ich nic i nikt, gdy tańca.

HENRYK WALENDA



Grupa tancerzy z NEFA przygotowuje się do „pokojeowego tańca” z udziałem kobiet.

„Lekarz z urojenia”

Swego czasu Antoni Cwojdziński, jeden z bardziej utalentowanych pisarzy dwudziestolecia, napisał doskonałą sztukę pt. „Freuda teoria snów”.

Sztuka ujęta była bardzo kulturalnie i inteligentnie. A że „freudyzm” był wtedy w Polsce modny, wybornie utrafiniony wykład Cwojdzińskiego o istocie poglądów wielkiego twórcy psychoanalizy cieszył się też zasłużonym powodzeniem.

Obecnie ten sam temat opracował z kolei wiedeński pisarz Hans Weigel w komediodramie „Lekarz z urojenia”. Oglądamy ją w Łodzi w interpretacji artystów Poznańskiego Teatru Satyry — w reżyserii Jana Perza.

Obfitująca w satyryczno-społeczne akcenty sztuka Weigla jest znacznie płytsza niż Cwojdzińskiego, ale też i dla wielu zabawniejsza.

Jak czytamy w programie, publiczność wiedeńska przyje-

ła „Lekarza z urojenia”, — niezwykle gorąco.

Nie mamy powodu, ażeby w to wątpić.

Freudyzm jest w dalszym ciągu na Zachodzie bardzo modny i szeroko komentowany — w odróżnieniu od nas, gdzie znalazł się on na nieoficjalnym indeksie. Siłą rzeczy wśród obecnej na premierze publiczności łódzkiej było freudystów niewielu, jak to wynikało ze sposobu reagowania widzów na poszczególne sceny.

Publiczność nasza nie umiała wyłuskiwać bardziej zawołanych aluzji, wymagających pewnej wiedzy o freudyzmie. bawił ją natomiast (w II i III akcie) często humor bardzo szczery — humor sytuacyjny i czysto farsowy epizody.

Nadmiaru rasowych freudystów nie było również i wśród „poznańskich” interpretatorów „Lekarza z urojenia”: artyści podkreślali raczej farsowy charakter sztuki, zacierali natomiast często mniej łatwą, ale istotną jej pointę zamknięcia między wierszami...

Wykonanie „Lekarza z urojenia” nie stało na najwyższym poziomie. Niemniej warto iść na tę sztukę z najrozsądniejszych powodów. A między innymi dlatego, ażeby przekonać się, jak bardzo urozmaiciła się ostatnio wachlarz tematyczny sztuk wystawianych na naszych scenach.

M. J.

Zniesienie ograniczonego abonamentu telefonicznego

Posiadacze aparatów telefonicznych z ograniczonym abonamentem na pewno z zadowoleniem przyjmą wiadomość o jego likwidacji. Wojewódzki Zarząd Łączności informuje nas, że już od 1 września br. ograniczony abonament telefoniczny w Łodzi zostaje zniesiony. Użytkownicy aparatów z ograniczonym abonamentem będą więc mogli korzystać z telefonu w ciągu całej doby, a nie jak dotychczas tylko w określonych godzinach.

Decyzja o skasowaniu ograniczonego abonamentu telefonicznego została podjęta po dokładnym przestudiowaniu możliwości technicznych wszystkich łódzkich central telefonicznych oraz w wyniku prób abonentów, którzy od dłuższego czasu zwracali się do Wojewódzkiego Zarządu Łączności, prosząc o zniesienie ograniczenia korzystania z aparatu telefonicznego.

Dla zainteresowanych podajemy, iż opłaty abonamentowe za miesiąc wrzesień dla tych aparatów, które miały opłaty związane w związku z ograniczeniem w korzystaniu, zaliczone będą w pełnej wysokości.

Zapobiegaj pożarom!

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada Danuta Mniewska-Dejmek
aktorka Teatru Nowego

- Czy dawno jest pani aktorka?
- Sześć lat, cały czas w Teatrze Nowym.
- Czy od najmłodszych lat czuła pani powołanie do tego zawodu?
- Tyle chyba, co każdy podłotek. Wydaje mi się, że każda młoda dziewczyna chciałaby zostać jakąś tam bardzo sławną „gwiazdą”.
- A „obciążenia dziedziczne”?
- Raczej nie. Rodzina moja była bardzo muzyczna, matka śpiewała, ja niestety, zdolności tych nie odziedziczyłam.
- Podobno wszyscy aktorzy są przesadni. Czy i pani nie jest wyjątkiem w tym względzie?
- Przysiąc muszę, że przesadna byłam wówczas, kiedy jeszcze nie byłam aktorką. Teraz jakoś mi przeszło.
- Którą ze swoich ról lubi pani najbardziej i o jakiej marzy na przyszłość?
- Hm, najbardziej lubię chyba tę z „Kramu z piosenkami”. A o jakiej marzę? Będę przesadna — nie wymienię jej.
- A więc jednak! Czy wobec tego woli pani rolę tragiczną czy komediową?
- Wolę komediową. Tylko, że jestem za mało charakterystyczna. Zazwyczaj aktorom, których samo wyjście na scenę, jedna mina, wywołują już śmiech na widowni.
- Co sądzi pani o małżeństwach ludzi o jednym zawodzie?
- Uważam, że są najlepsze. Nie wyobrażam sobie męża, który nie byłby związany z teatrem. To bardzo łączy. Jest też pożyteczny dla zawodu.
- A co sądzi pani o mężu-zwierzchniku?
- To jest bardzo niewygodne.
- Ale w domu mąż nie jest już zwierzchnikiem?
- O, nie, raczej odwrotnie!
- Jakiego zawodu pragnie pani dla swego synka?
- Byłoby nie aktorskiego. Ale obawiam się, że on też zostanie na scenie.

Rozmawiała: T. WOJ.

W odpowiedzi Czytelnikom Jeszcze o „Kukuleczce”

Każdego niemal dnia pocztą redakcyjną dostarcza nam listy od czytelników z propozycjami, pytaniami, względnie uwagami odnośnie łódzkiej gry liczbowej „Kukuleczka”. Zebraliśmy te pytania i oto informacje, które uzyskaliśmy na tej podstawie od kierownictwa „Kukuleczki”.

Wielu czytelników miało wątpliwości, dlaczego nagroda pierwszego stopnia za 5 trafień nie wzrasta dostatecznie szybko, choć z każdego tygodnia 1/4 przeznaczona na ten cel kwoty, w wypadku gdy nikt nie zgłosi do niej pretensji, zostaje przekazana na następny tydzień.

Regulamin przewiduje rzeczywiście, że 1/4 tej kwoty, co w normalnych warunkach wynosi około 50 tys. zł, przechodzi na tydzień następny. Trzeba jed-

nak pamiętać, że w przyszłym tygodniu uczestnicy ona również w podziale na cztery. Tak więc narastający fundusz na nagrodę pierwszego stopnia wynosi tygodniowo około 12 tys. złotych.

Do dzisiejszego dnia również wielu czytelników zgłasza pretensje, że nie mogli oni uczestniczyć w losowaniu nagród rzeczowych za wygraną grę w „Kukuleczkę”, gdyż zabrakło im kuponów z pierwszego i drugiego ciągnięcia. To zaś dlatego, iż komunikat o potrzebie zbierania tych kuponów ukazał się dopiero po dwóch pierwszych ciągnięciach. Okazuje się jednak, że komunikaty w prasie, szczególnie w „Dzienniku Łódzkim”, o konieczności zbierania kuponów ukazały się już 19 kwietnia, a więc 3 dni przed 1 ciągnięciem.

Szereg listów do redakcji zawierało prośby o interwencję w sprawie uruchomienia punktów odbioru kuponów „Kukuleczki” na terenie województwa łódzkiego. Wiele takich punktów zostało już w ostatnim czasie uruchomionych, a dalsze powstawać będą w miarę narastających potrzeb. Przy tej okazji możemy donieść czytelnikom z ul. Obrońców Stalingradu w Łodzi, którzy wielokrotnie dopominali się o uruchomienie punktu odbioru w ich dzielnicy, że życzenia ich uwzględnione zostaną w połowie września. Wiąże się to z potrzebą wydrukowania odpowiedniej ilości znaczków.

Osobną sprawę we wszystkich listach stanowi problem regulaminu gry liczbowej. W związku z tym dowiedzieliśmy się, że w chwili obecnej powołana została przez Komitet Społeczny Łódzkiej Gry Liczbowej komisja regulaminowa. Komisja ta rozpatruje jeszcze raz poszczególne punkty regulaminu pod kątem zdobytych doświadczeń kilkunastu tygodni istnienia „Kukuleczki”. Pod uwagę bierze się również wszystkie uwagi i propozycje nadesłane przez graczy do biura „Kukuleczki”, jak i redakcji łódzkiej prasy.

Po nowym opracowaniu, regulamin udostępniony zostanie grającym we wszystkich punktach odbioru kuponów. Kto z graczy ma więc jeszcze jakieś uwagi, powinien nadsyłać je do biura gry liczbowej.

Zrozumiałe zainteresowanie wzbudza również sprawa przeznaczania kwot uzyskanych z cotygodniowych dochodów „Kukuleczki”. Czytelnicy dają temu wyraz nie tylko w listach, ale i telefonach do redakcji. W związku z tym dzisiaj w Radzie Narodowej m. Łodzi odbędzie się konferencja prasowa, na której udzielone zostaną szczegółowe informacje odnośnie sposobu wykorzystania tych sum. Do tej sprawy więc wrócimy w najbliższych dniach.

(zk)

Turyści zagraniczni



Grupa turystów czeskosłowackich w okolicach Morskiego Oka. CAF — fot. Dąbrowski

Przed nowym sezonem w Filharmonii

- ☆ Stałe studio telewizji
- ☆ Orkiestra wystąpi we frakach
- ☆ We wrześniu dyryguje Fritz Mahler

Sezon koncertowy Filharmonii Łódzkiej rozpoczyna się 6 września. Nic więc dziwnego, że — choć dla melomanów łódzkich Filharmonia jest jeszcze zamknięta — tętni ona gorączkową pracą. W chwili, gdy zbieraliśmy do niej, sale wypełniały potężne dźwięki jakiejś mało znanej symfonii.

— Co próbuje w tej chwili orkiestra?

— Jest to Uwertura Koncertowa Szymanowskiego — wyjaśnia dyr. Czyż — rzeczywiście rzadko wykonywana ze względu na trudności techniczne. W Łodzi grana będzie po raz pierwszy.

Uwertura Koncertowa Szymanowskiego, to jedna z części składowych inauguracyjnego koncertu Filharmonii, otwierającego sezon 1957—58 r. Poza tym wykonane będą Koncert c-mol Rachmaninowa i IV Symfonia Brahmsa. Solistą koncertu będzie Miłosz Magin, który ostatnio zdobył VI miejsce w Międzynarodowym Konkursie im. Margaloty Long we Francji.

Do nowego sezonu przygotowuje się starannie nie tylko orkiestra. Przygotowano i salę koncertową. Odnawiona została estrada, orkiestra otrzymała nowe, wygodne pulpity. Dzięki wymianie luster, oświetlenie sali będzie o 50 proc. jaśniejsze. W lewej łóży zakłada stałe studio Telewizji Łódzkiej.

No, i nareszcie — orkiestra wystąpi po raz pierwszy w wywalczonych w ciężkich bojach frakach.

— Jak z zainteresowaniem śledzimy sezon koncertowy? — pytamy dyrektora Bugajskiego.

— Z radością muszę stwierdzić, że takiego zainteresowania, jak obecnie, nie notowaliśmy jeszcze nigdy. Mamy bardzo dużą liczbę zgłoszeń na stałe abonamenty.

Widocznie łodzianie przeczuwają interesujący sezon koncertowy. Filharmonia Łódzka przygotowała wiele krajowych i zagranicznych niespodzianek. M. in. we wrześniu przyjedzie do Łodzi ze Stanów Zjednoczonych znany dyrygent Fritz Mahler, bratanek słynnego kompozytora i dyrygenta Gustawa Mahlera, dziś już nie żyjącego. Fritz Mahler dyryguje dzieła swego stryja i w Łodzi, obok „Tristana i Izoldy” Wagnera i „Figli Sowie” Ryszarda Straussa orkiestra wykona pod batutą Mahlera jedno z dzieł jego stryja.

(twoj)

Groźna choroba

(Dokończenie ze str. 3)

akceptacji zwolnienia z rejonowej przychodni przez lekarza fabrycznego. Zapobieganie to w dużym stopniu przeróżnym kombinacjom i uniemożliwi m. in. zerwanie na nieznajomości warunków pracy robotników ze strony rejonowych lekarzy, którzy często zalecają „nieodzwonne przeniesienie do lepszej pracy”, nie orientując się, że dany robotnik spełnia akurat najbliższą pracę w fabryce i dając mu dzięki temu możliwość spacerowania po fabryce w ogóle bez żadnego zajęcia.

Trzeba wreszcie zlikwidować nonsens z wypłacaniem zasiłków chorobowych za dni świąteczne. Dopuszczalne to powinno być tylko przy dłuższych chorobach. Wielu jest bowiem symulantów, starających się o zwolnienie np. na piątek i sobotę, gdyż otrzymują wówczas zasiłek 75-procentowy również i za niedziele, czyli w sumie więcej, niż gdyby piątek i sobotę przepracowali normalnie. Po co pracować, jeśli siedzenie w domu jest bardziej intratne? Nonsens to oczywiście.

Wszystkie te projekty nie wyczerpują oczywiście zagadnienia walki z absencją. Trzeba jednak wreszcie przystąpić do ofensywy na tym polu, nie zwlekając z wprowadzeniem środków zaradczych.

J. GRĘBOWSKI

Handel przygotowuje się do zimy

Przygotowania do jesiennej akcji ziemniaczanej w naszym mieście są już w pełnym toku.

Z informacji jakie otrzymujemy z Łódzkiego Zarządu Handlu i urodzaj na kartofle w naszym okręgu jest w tym roku wyjątkowo dobry. Przewiduje się, że nasze województwo zaoparuje w ziemniaki nie tylko Łódź i okręg, ale również dokona przerzutów ziemniaków do większych okręgów przemysłowych, jak Śląsk, Warszawa itp.

W ubiegłym roku rezerwa ziemniaków dla Łodzi wraz z bieżącym zbysiem do przednówka, była obliczona na 23 tys. ton. Praktyka wykazała, że jest to ilość zbyt wielka. W tym roku przewiduje się więc, że Łódź wystarczy na okres jesienno-zimowy i wczesnej wiosny (do 1 kwietnia) około 13.000 ton ziemniaków. Z liczb tej dyrekcja MHD Warszawy i Owocami będzie potrzebowała na rezerwę ziemniaków 2.500 ton, ZSS prawie 3.500 ton, ponad 5.000 ton ziemniaków spręda się w zakładach pracy na raty i za gotówkę, zaś przedsiębiorstwu, żłobkom i szpitalom przydzieli się 3.000 t. Skłony de talicze, poczynając od października do grudnia, będą potrzebowały 3.250 ton. LZG 1.400 ton, wreszcie półhurt 250 ton.

Dlaczego tak mało będzie ziemniaków w sprzedaży półhurtowej? Łódzki Zarząd Handlu postuluje, mając doświadczenie z lat ubiegłych, likwidację sprzedaży półhurtowej na placach, rynkach i podwór-

kach, pozostawiając jedynie dwa punkty sprzedaży na Placu Barlickiego i Bałuckim Rynku. To w zupełności wystarczy. Trzeba bowiem pamiętać, że półhurtowa sprzedaż ziemniaków odbywa się na wszystkich rynkach łódzkich przez wieśniaków. Zazwyczaj ustalana przez nich cena sprędaży jest niższa, niż w punktach półhurtowych, stąd konieczność uruchamiania tych ostatnich. Oprócz tego jakości ziemniaków dostarczana do półhurtu pozostawiała wiele do życzenia, a klienci mając do wyboru lepszy towar na rynkach tam zalecili zakupy.

Czyni się starania, by gminne spółdzielnie, skład płynną będą dostawy ziemniaków dla Łodzi, magazynowały ziemniaki jak najlepszej jakości i w odpowiednich punktach, by można było z bliższych okolic przewozić te samochodami.

Jak w latach poprzednich sprzedaż ziemniaków w zakładach pracy zalecać będzie „Spółem” zarówno za gotówkę, jak i na raty.

Przewiduje się, że akcja zaopatrzenia naszego miasta w kartofle na zimę powinna rozpocząć się 15 września, a zakończyć najdalej 1 listopada.

Przygotowano już koscowi-

SK.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly”
NOVY (Wielkowskiego 15) g. 19 „Kram z pieśniami”
POWSECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Pani ministrowa”
MŁODEGO WIDZA (Młodzieży 4a) nieczynny
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 17 „Sutro pogoda” g. 20 „Lekarz z urojenia”

CYRK RADZIECKI (Pl. Niepodległości) g. 19

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Ostatnia walka Apacza” doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Czarodziejskie oko” „Brzydkie kaczuszki” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Sen małej Mei” „Czarodziejskie

CO? Gdzie? Kiedy?

dary” g. 16, 17 „Torre to Indiano” doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Sławka o życie” doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Wzgrze 24 nie odpowiada” doz. od lat 16, g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Dziwne życie nie pana Barda” doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Fernand Cowboy” doz. od lat 14, g. 11, 13, 15, 17, 19, 21
POKOJ (Kazimierza 6) „Syn hrabiego Monte Christo” doz. od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA (Kilińskiego 79) „Zuch” doz. od lat 7, g. 16 „Przawo ulicy” doz. od lat 16, g. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Nieustraszeni” doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Jak bezpieczne psy” doz. od lat 18, g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7/9) „Ulica ubogich kochanków” doz. od lat 16, g. 17, 19
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wielkie mane-

PALMIARNIA (Park Zródlika) czynna godz. 10-18

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Polonistwo: Polesie część Bałut — pacjentki z poradni „K” przy ul. Limanowskiego — Szpital im. Madurówicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i część Bałut — pacjentki z poradni „K” przy ul. Sedziowskiej — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut — pacjentki z poradni „K” przy ul. Cmentarnej — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej nr 15
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital MON, ul. Żeromskiego 113

Na marginesie pewnej sprzedaży

„Sezamie”, otwórz się!

Wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że kupno chodnika sznurkowego do korytarza nie powinno następczą żadnych kłopotów. A jednak...

Pewien klient (nazwisko znane redakcji) wszedł w piątek, 23 bm., w południe do sklepu „Sezam” (Piotrkowska 51), w poszukiwaniu chodnika. W sklepie utworzyła się „kolejka”. Tutaj dowiedział się, że chodniki są już w magazynie, ale kierownictwo czeka, aż przyjdzie ktoś z PIH, by po skontrolowaniu ilości, dać zezwolenie sprzedaży. W „kolejce” zajęła miejsce żona, a nasz informator poszedł załatwiać w mieście swoje sprawy.

Gdy wrócił po pół godzinie, chodników i dywanów nadal nie sprzedawano. Ekspedientki oraz kierownik oświadczyli, że czekają na PIH w dalszym ciągu.

Nasz rozmówca udał się z koleją do PIH, gdzie ze zdziwieniem oświadczone mu, że o tej kontroli Państwową Inspekcją Handlową nie otrzymała żadnego zawiadomienia i nikt z PIH nie wybiegał się do tego sklepu. Wrócił więc znowu do „Sezamu”, ponownie indagując kierownika. Ten z kolei oświadczył, że zawiadomił dyrekcję, która powinna powiadomić inspekcję handlową.

Ponieważ nie było nadziei na rozpoczęcie sprzedaży, klient udał się z koleją do dyrekcji MHD Artystów. Wskazywaliśmy: przy ul. Narutowicza 6 z interwencją w omawianej sprawie.

Tam dyr. Świątek przyjął go z dużym zdziwieniem. Jak to: klient z kolejką interweniuje w takiej sprawie... w dyrekcji? Okazuje się, że dyrekcja właśnie przed chwilą otrzymała telefon od kierownika sklepu o konieczności przeprowadzenia kontroli przez PIH przed sprzedażą poszukiwanych chodników i dywanów. Po pogodnym oczekiwaniu dyr. Świątek odpowiedział klientowi, że wydał dyspozycję zezwalającą na sprzedaż.

Uradowany klient wrócił do sklepu i stwierdził ze zdziwieniem, że nic się tam nie zmieniło. Ponowna interwencja u kierownika, telefon do dyrekcji i po dwu i półgodzinnych „targach” wreszcie rozpoczęto sprzedaż. Wy niesiono początkowo ze sklepu 2 dywany, później 6 oraz 2 bele chodników sznurkowych w cenie 80 zł za metr.

Tak w skrócie wyglądała cała „historia” chodnikowo-dywanowa w „Sezamie”. Wszelkie domniemania o wstrzymaniu sprzedaży pozostawiamy do uznania naszym czytelnikom. Chodzi tu jednak o sprawę ważniejszą: kwestię kultury handlu i lekceważenia klientów.

Wiadomo, że ze względu na uroczoność speculacji istnieje zagrożenie zubożycielskie kierowników sklepów do nierozpoznania sprzedaży poszukiwanych artykułów przemysłowych przed przemierzeniem ich i wydaniem zezwolenia na sprzedaż. Tych zarządzeń powinno trzymać się dy-

rekcje przedsiębiorstw handlowych i kierownicy sklepów. W opisanym wypadku jednak tylko dzięki uporowi klienta udało się przyspieszyć tę procedurę. Inaczej dziesiątki osób czekających w kolejkach odeszłyby z kwitkiem.

Druga niezmiennie ważna kwestia jest sposób, w jaki potraktowano interweniującego klienta w sklepie i dyrekcji. Oczekujemy od Łódzkiego Zarządu Handlu wyświadczenia odpowiednich wniosków w stosunku do ludzi, którzy nienależycie potraktowali klienta i którym widocznie zależało na tym, by poszukiwanych dywanów i chodników nie sprzedawać od razu.

Równocześnie zwracamy uwagę PIH i zainteresowanym komórkom w dyrekcjach handlowych, by usprawnili swą działalność: artykuły przemysłowe, przychodzące na skład sklepu, muszą być jak najszybciej przemierzone i przeważane. Ich przetrzymywanie generuje tylko kłopoty i powoduje różne domysły.

ZB. SKB.

Zwalczaj przyczyny nożarów!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 ŚLUSARZY warsztatowców, 2 elektryków warsztatowców, spawacza, malarza, lakiernika, robotnika nie wykwalifikowanego i księgowego na materiałowe poszukują Zakłady Wytwórcze Prędkości Ręcznych i Urządzeń Elektrycznych w Łodzi — Ruda, ul. Rudzka 6. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

WOŹNICÓW, 2 dysponentów transportu, stolarza, elektryka i monterów samochodowych zatrudniają natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Kilińskiego 81. 4319-K

EKSPIEDIENTA i obsługi poszukuje Wytwórnia Wód Gazowych. Tel. 509-53 godz. od 19 do 21. 13738-G

MURARZY, tynkarzy, 20 cieśli, 200 robotników budowlanych zatrudni natychmiast Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego Poznań, Pl. Wolności 14 pokój 104. Płaca akordowa wg stawek w budownictwie od 1.100 zł do 2.000 i więcej. Dla zamieszkałych zapewnione kwatery w hotelach robotniczych. 4325-K

PRZADKI, pomocniczy, uczniowie powyżej 17 lat, wózkarzy i robotników trzepliwi na 2 i 3 zmiany zatrudniają Z.P.B. im. K. Liebknechta w Łodzi, ul. Wróblewskiego 6-8. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji od 1000 do 1800 zł.

INŻYNIERÓW na stanowiska kierowników robót, techników, majstrów na roboty wod. kan., drogowe, operatorów sprzętu ciężkiego oraz mechanika na silniki spalinowe zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Łodzi ul. Lutomska 32/34. Oferty przyjmuje dział organizacyjno-prawny — pokój 20.

2 SPAWACZY posiadających książkę spawacza lub co najmniej 3-letnią praktykę w spawaniu blach i 2 tokarzy narzędziowych oraz robotników do rozdzielni zatrudni natychmiast Włocławskiej Fabryki Maszyn Włocławskich Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15.

2 ŚLUSARZY-HYDRAULIKÓW i robotnika nie wykwalifikowanego poszukuje Szpital im. dr Biegańskiego w Łodzi ul. Książkiewicza 1-5. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8-15. Warunki do omówienia.

INŻ. BUDOWLANEGO o wysokich kwalifikacjach zatrudniają Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu ul. A. Struga 30. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK 5-izbowy z ogrodem na Chojnach sprzedam. Wiadomość Wielkowskiego 7 m. 7 od godz. 17. 13597 G
DOMEK jednorodzinny 3-izbowy, obórka, ogród 4400 m kw, koło Jeleniej Góry (dogodny dojazd PKS) zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Garkowienki. Dziś w 153, pow. Jelenia Góra 13734 g

POL domu — 4 mieszkanie, plac duży oddzielnie sprzedam. Wiadomość, Ryśownicza 37

KUPNO

SAMOCCHÓD ciężarowy kupi Wytwórnia Wód Gazowych. Tel. 509-53 godz. 19-21 13737 g
SAMOCCHÓD osobowy do remontu kupię. Tel. 301-41 13508 g
DZIANINE nylonowa (czarna-biała) z paskiem kupię. Pracownia bielizny, Andrzeja Struga 28
MASZYNE piekarnicze z dwoma kotłami kupię. Zgłaszać się Ruską 7-9 m. 16 13570 g

LIKWIDACJA

Zawiadamiam, że Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi nr 28/251/57 z dnia 25 czerwca 1957 r. Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne przy Zarządzie Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ul. Parkowa 2 z dniem 1 lipca 1957 r. zostało postawione w stan likwidacji. Termin zakończenia likwidacji został ustalony na dzień 30 września 1957 r. Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie do dnia 20 września 1957 r. do likwidatora biura — Łódź, ul. Piotrkowska nr 104, pokój nr 449, tel. 231-97.

Likwidator Biura Konstruk.-Technolog. w Łodzi.

WYDZIAŁ DLA PRACUJĄCYCH PRZY TECHNIKUM ENERGETYCZNYM W ŁODZI ul. Kilińskiego 172 umożliwia zdolnym pracownikom zatrudnionym w charakterze elektryków, bezpośrednio w produkcji lub w nadzorze technicznym, uzyskać tytuł technika elektryka. Przez nauczanie w technikum, każdy pracujący elektryk może uzyskać gruntowną znajomość nowoczesnych procesów elektroenergetycznych bez przerywania pracy zawodowej i zwiększyć przez to swoje kwalifikacje zawodowe. Nabór do klas od I do IV przeprowadzony jest w ciągu sierpnia br. Egzamin odbył się w końcu sierpnia. Szczegółowe informacje udziela sekretariat technikum codziennie od godz. 8 do 13 tel. 201-27. 4321-K

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL, Czepel De Luxa sprzedam. Słowackiego 10 (przy Lecznicy) 13368 g
SAMOCCHÓD 6-osobowy marki „Cadillac” nowoczesny, stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, ul. Obr. Stalingradu 19 godz. 8-18 po 18, Narutowicza 91, m. 4
MOTOCYKL, „Ardie” 250 stan dobry, pilnie sprzedam. Stoczek 6, Nowicki 13474 g
MOTOCYKL, „K 125” stan dobry, sprzedam. Pilne. Wiadomość: Aleksandrów k. Łodzi, ul. 22 Lipca 23

RADIOODBIORNIK „Beethoven” sprzedam, ul. Wici 8a, Stróżkiewicz 13534 g

SAMOCCHÓD osobowy „Opel Kadet” sprzedam. Piotrkowska 64 (garaż) 13368 g
MOTOCYKL, „Zündapp” 600 z wózkiem, „BMW” 350, „WFM” sprzedam. Ogrodowa 28a, godz. 16-21 13556 g
MOTOCYKL, „12” z koszem lub jedno i drugie osobno, radioodbiornik „Czajka” z adaptatorem sprzedam. Pabianice, ul. Karłowicza 53 wieście od Cmentarnej nr 13. (Dojazd tramwajem do ul. Tkackiej)

NORKI hodowlane sprzedam. Gdansk, Szuberta 21 — Hoffinger

MOTOCYKL, „Jawa” 250 na szesnaścikach, sprzedam. Łódź, ul. Przybyszewskiego 11-22, Kaczmarek 13546 g

TALON na „Warszawę” oddam za talon samochodu malolitrażowego lub samochod malolitrażowy. Tel. 92, Lask

OKNA z futrynami sprzedam. Wielkowskiego 5 (sklep)

SAMOCCHÓD osobowy malolitrażowy sprzedam. Wiadomość: Wschodnia 62, Adamczyk

NUTRIE w różnym wieku do hodowli sprzedam. Przemysłowa 40. Chojny
NORKI hodowlane „Stan dert” sprzedam. Karłowicza 3 (Julianów), tel. 512-80. 13522 G
SKUTER marki „Vespa” sprzedam. Orlądka Piotrkowska 152 (u dozorczy)

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Więkowskiego 35

ogłaszają przetarg na wykonanie nawierzchni betonowej o powierzchni ca 500 m² na posesji fabrycznej przy ul. Skrzywana 6 w Łodzi. Materiał — cement, gruz, kamień polny znajduje się na miejscu. Wszystkich informacji udziela dział inwestycji. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dyrekcji Ł.Z.S.P. Łódź, Więkowskiego nr 35 w terminie do dnia 1 września 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

SAMOCCHÓD osobowy „Opel Super” górnorozwarowy sprzedam. Łódź, ul. Limanowskiego 182, m. 1, Wacław Balwas 13576 g
MOTOCYKL, „Jawa” 250 nowy na szesnaścikach sprzedam. Narutowicza nr 24 13573 g

MOTOCYKL, „M-72” z przyczepą 750 cm, nowy, bezowy sprzedam. Poznań, Garbary 76, m. 11 4318 K

KOLOROWE PŁYTKI podłogowe z izolacją, zastępujące podłogi drewniane produkujemy. Zamówienia kierować Wytwórnią Prefabrykatów Budowlanych, Gdańsk-Wrzeszcz, Żelazska 6 4315 K

PRASA

WYKVALIFIKOWANA szwaczka-bielizniarka potrzebna. Tel. 337-46

POMOC domowa dochodząca na 8 godzin potrzebna. Referencje konieczne. Tel. 331-07

MANICURYSTKĘ zdolną na stałe przyjmie Salon Damski — Piotrkowska 7 13735 g

WASKA

KURSY kroju i szycia, modelowania, bielizniarskie, haftu maszynowego organizuje TKWP (dawniej Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy). Zapisy, informacje w Ryśbelskiego 15, pokój 210

KURS kroju i szycia organizuje TKWP (dawniej Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy). Zapisy, informacje Lokatorska 12, godz. 9-18

NOVOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczamy szybko o patentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje Nawrot 32.

KROJU, szycia, modelowania dla domowego użytku uczy indywidualnie dyplomowana mistrzyni nauczycielka — Sienkiewicza 89 m. 6.

POLSKI Związek Motorowy przyjmuje zapisy na kursy samochodowo-motocyklowe wieczorowe. Zapisy przyjmuje sekretariat. Łódź, ul. Piotrkowska 183.

ZGUSY

PRZYBLAŁAK się ples „Bernardyn”. Do odebrania Łódź, Wapienna 10, Lesiak 13562 g

KAPUSCINSKIEJ Marii Łódź, Mickiewicza 10 m. 3 skradziono legitymację Politechniki Łódzkiej nr 4-54

ROZNE

ZAKŁAD produkujący artykuły metalowe do brzo zorganizowany i ułożony sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — „13559”

ZAKŁAD stolarski przyjmuje roboty stolarskie i tokarskie. Wykonanie solidne. Łódź, Piotrkowska 120 13549 g

LOKALE

LOKAL warsztatowy 40 m kw. zamienię na większy. Tel. 301-41

Dnia 24 sierpnia 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nieodżałowana koleżanka

Stefania Pietrzak

pracownica Spółdzielni Inwalidów im. B.W.R.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia br. o godz. 17 z domu żałoby przy ulicy Obr. Stalingradu 53 na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

RADA NADZORCZA
PODST. ORGAN. PART.
ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY
SP-NI INW. im. B.W.R.

W dniu 26 sierpnia 1957 r. zmarła

S. i P.

Stefania Hodoń

Wyprawdzenie zwłok z kaplicy omentarnej na Zazewie nastąpi dnia 28 sierpnia br. o godz. 16, o czym zawiadamia

RODZINA.

Kol. Henrykowi Dymkowskiemu prezowski Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego w Łodzi z powodu śmierci

ŻONY

wyrażają głębokie współczucie

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
i ZARZĄDY TERENOWE P.Z.O.

DYREKCJA Teatru Nowego poszukuje dla aktora samodzielnego pokój

POKÓJ zamienię na pokój kuchnia lub jeden duży. Wróblewskiego 108, m. 2

POKOJ z kuchnią lub pokój z balkonem na piętrze w śródmieściu najchętniej na Piotrkowskiej bardzo pilnie poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13667”

MIESZKANIA dwu-trzy pokojowe z kuchnią poszukuję. Koszt ramontu zwrócę. Łódź, Wyspiańskiego 8 (Karlów) 13457 g

POKÓJ duży i pokój z kuchnią wygody zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Tel. 334-03 od godz. 8 do 10, 16 do 20

LOKAL posłedkowy w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią w śródmieściu. Górecki Leon, Łódź, ul. Kilińskiego 166

POKÓJ w śródmieściu 24 m kw., II p. częściowo wygody zamienię na pokój z kuchnią. Tel. 334-03 od godz. 7 do 13

POKÓJ samodzielny, słoneczny, częściowo wygody wygody zamienię na dwa pokoje z kuchnią i wygoda mi w śródmieściu albo w blokach. Warunki do omówienia. Oferty składaj Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13527”

DUŻY pokój w śródmieściu zamienię na podobny lub mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13559”

DUŻY pokój w śródmieściu zamienię na podobny lub mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13559”

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 203 (3349) 5

Nie udał się rewanż polskim torowcom

Torowcy Węgier wygrali w Krakowie rewanżowy mecz z reprezentacją Polski 34,5:22,5 pkt. Reprezentacja nasza na tie czy niących fantastyczne postępy zawodników Węgier wypadła blado. Bez zastrzeżeń spisał się tylko Zając, który na 200 m uzyskał najlepszy czas dnia 11,8 sek. podczas gdy zawodnik węgierski, Söre, dwa razy uzyskał po 11,9 sek. Zając okazał się tym razem lepszy i od Węgry i od Grundmanna.

W wyścigu drużynowym, mimo że zajęliśmy drugie miejsce, kolarze nasi, startując w składzie: Bek, Boruc, Makowski, Biedron, ustanowili nowy rekord Polski — 4:50,5. Zwycięzcy mieli czas 4:48,4.

W tandemach Polacy zdobyli dopiero trzecie miejsce. Para Zając-Grundmann przegrała z parami Fuhrman-Mate i Bloskei-Söre. Najlepszym kolarzem Węgier był Söre, który wygrał między innymi również wyścig na 1 km ze startu zatrzymanego, wyprzedzając Grundmanna, Zająca i Bloskei. Kolarze Węgier przyjeżdżali do Łodzi we wtorek a w środę i czwartek wezmą udział w zawodach towarzyskich w Helenowie. Początek imprez w środę i czwartek o godz. 17,30.

J. N.

MAGAZYN

Dziennika

„140 sztandarów“

Taki tytuł nosić będzie radziecki film kolorowy na temat Światowego Festiwalu Młodzieży w Moskwie. Film opracowali kolektywy 30 operatorów, pod kierownictwem reżysera M. Suckiego. Scenariusz napisał Worobiew, a muzykę — T. Chrennikow i W. Sotowiew-Siedoi. Niezależnie od tego, linia grupa filmowców realizują kolorowy film panoramiczny, pt. „W dniach Festiwalu“. Występy artystyczne Festiwalu uwiecznione zostały w filmie „Międzynarodowy koncert“.

Nowy film Chaplina

Charlie Chaplin przysłał do opracowania scenariusza swego nowego filmu. Zamiar wielkiego artysty otoczony są tajemnicą. Wiadomo tylko, że tymczasowy tytuł nowego obrazu brzmi „Śmiech“.

Badania zórz polarnych w Arktyce

Grupa specjalistów z Instytutu Arktycznego w Leningradzie udała się na wyspę Dixon do celu dokonania obserwacji zórz polarnych. Prace prowadzone będą w ramach programu Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Dotychczas obserwacje takie były rzadko prowadzone na Dalekiej Północy. Początkiem od roku bieżącego rozpocznie badania na szeroka skalę w tej dziedzinie 25 obserwatorów polarnych znajdujących się na wybrzeżu i na lodach dryfujących.

Obserwatoria otrzymała wkrótce specjalną aparaturę. Po raz pierwszy np. znajdzie zastosowanie nowe kamery fotograficzne, skonstruowane przez prof. Aleksandra Lebedinskiego. Kamera ta pozwala utrwać bez przerw na taśmie filmowej. Kamera kopuje niebieską z rzeźbami polarnymi. Organizuje się obserwacje za pomocą radaru, dzięki czemu można będzie dokonywać badań przy zachmurzeniu nieba, a nawet w okresie dnia polarnego, kiedy zórz nie widać.

Badania umożliwią naukowcom uzyskanie danych o procesach zachodzących w górnych warstwach atmosfery i mających doniosłe znaczenie dla łączności radiowej. Uzyska się również nowe dane o strefach, w których powstają zorze polarne o różnej sile.

Na straży przyzwoitości...

„Nieskromnie ubrani“ turyści nie będą mogli pokazywać się na ulicach Rzymu — oświadczyła dyrekcja policji rzymskiej. W porozumieniu z ambasadam i konsulatami policja rzymska rozesłała okólniki do wszystkich posterunków policyjnych w Rzymie z instrukcją, że kłopotliwych „niewłaściwie ubranych“ (szorty, przezroczyste bluzki bez rekawów, meczewy bez kół) należy unierzejmie skierować do hotelu i poprosić o przebranie. W razie odmowy grozi obwinienie o „nieprzyzwoite zachowanie się w miejscu publicznym“.

Jak wyjaśniła policja, zarządzenie to wydano na skutek skarg ze strony władz kościelnych na nieskromną odzież turystów, zwłaszcza w okresie ostatnich upałów w Rzymie.

Nowy rekordzista w lotach balonowych

Major David Simons wylądował we wtorek szczęśliwie po 32-godzinnej podróży balonem. Lądowanie nastąpiło w okolicy miejscowości Ellendale (Północna Dakota). Tak więc balon zchożył zlekka na północny-wschód i nie lądował w pobliżu Mięs Simonsa stację Montana, jak to poprzednio przewidywano. Lot Simonsa zakończył się pełnym sukcesem. Simons pobit o 1.828 metrów rekord świata, należący dotychczas do kapitana J. Kittingera, wzbiłając się na wysokość 31 tys. metrów (a nie jak uprzednio podano, na 35,4 tys. metrów).

„Podhale w ogniu“ w ZSRR

Film polski „Podhale w ogniu“ wszedł na ekrany kin Białorusi, Estonii, Uzbekistanu, Kirgizji, Turkmenii i Tadżykistanu. Ostatnio „Podhale w ogniu“ oglądali na ekranach telewizyjnych mieszkańcy stolicy Gruzji — Tbilisi.

Rekord Polski w skoku wzwyż Lewandowskiego Po pierwszym dniu Polska prowadzi 70:35 Wysokie zwycięstwa lekkoatletów w międzypaństwowym meczu z Norwegią

Pierwszy dzień meczu nie należał do ciekawych. Przewaga Polaków jest zdecydowana, tak że Norwedzy odnieśli tylko jedno zwycięstwo, a drugie miejsce zajęli zaledwie w dwóch konkurencjach. Na podkreślenie zasługuje pojedynek w młocie, w którym Polacy stoczyli zwycięską walkę z Norwegiem Strandli.

Ciekawy przebieg miał bieg na 5 km. Początkowo prowadził Larsen na zmianę z drugim Norwegiem. Na 2 km przed metą przypuścił ostry atak Zimny. Początkowo Larsen utrzymywał się za Polakiem, jednak nie wytrzymał ostrego tempa Zimnego. Na 600 m przed metą zaatakował Larsena Chromik odnosząc nad nim wyraźne zwycięstwo i zajmując 2 miejsce.

Krzyż zasługi dla nestora kolarstwa łódzkiego M. Karpińskiego

Dziś, o godz. 18, w lokalu ŁKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5 odbędzie się uroczyste zebranie zarządu ŁKKF i wszystkich działaczy sportu i kolarstwa, na którym wreczono zasługę krzyża zasługi nestorowi kolarstwa łódzkiego, p. Mieczysławowi Karpińskiemu.

Oprócz tej uroczystości porządek dzienny przewiduje omówienie spraw związanych z międzynarodowymi wyścigami w Helenowie, jak również z wyścigiem o puchar „Dziennika Łódzkiego“ i Gwardii.

Szkoda, że najlepszy sprinter norweski Nilssen uległ kontuzji i nie mógł zmierzyć się z Polkiem. Również Danielsen zawiadomił Norweski Związek Lekkoatletyczny o swej kontuzji i dlatego Sidor oraz Kopyto nie mieli okazji zmierzyć się z mistrzem olimpijskim.

Po pierwszym dniu między państwowego spotkania lekkoatletycznego Polska — Norwegia, prowadzi Polska 70:35.

WYNIKI:

5 km — 1) Zimny 14,05,6, 2) Chromik — 14,12,6, 3) Larsen (Norwegia) — 14,12,8.
800 m — 1) Boysen (Norwegia) — 1,48,9, 2) Makomski — 1,49,3, 3) Kazimierski — 1,50,0.

100 m — 1) Foik — 10,5, 2) Jarzembowski — 10,7.
400 m — 1) Prosko — 48,2, 2) Matytek — 48,8.
Miot — 1) Rut — 62,13, 2) Ciepiy — 62,03, 3) Strandli (Norwegia) — 60,16.

400 m ppi. — 1) Orywał — 53,7 (Janak został zdyskwalifikowany).

Skok wzwyż — 1) Lewandowski — 2,04, (nowy rekord Polski), 2) Torkilsson (Norwegia) — 2,04, 3) Skupny — 1,90.

Rzut oszczepem — 1) Sidor — 80,95, 2) Kopyto — 79,79

O wszystkim
no trochę

W Pradze odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne CSR. Po raz pierwszy po dłuższej przerwie wystąpił Ulsperger — rewelacja sprzed dwóch lat. Ulsperger znowu zaskoczył wszystkich dobrą formą i wygrał z Zatklem na 10 km w czasie 29,44. W innych konkurencjach Mużczek pobit rekord krajowy w rzucie młotem — 61,92, a Bęczarowski w 10-boju — 6,433 pkt. Roskoszna w skoku w dal miała wynik — 6,09, a Skobla w kulę — 13,01.

Radziecki skoczek Ter-Owaniesjan ustanowił rekord krajowy w skoku w dal — 7,77. W Berlinie Polak Kropidowski skoczył w dal — 7,58.

Nie powiodło się juniorom tomaszowskiej Lechii w półfinałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski. Piłkarze Lechii przegrali w Łodzi ze swą gdańską imienniczką 3:4, mimo iż prowadzili 2:0. W Opolu drugie spotkanie półfinałowe pomiędzy Słazą (Wrocław) a Krosniakami zakończyło się zwycięstwem Krosniaków 1:0. W finale spotkała się więc juniorska Lechia (Gdańsk) i Krosniak.

W Opolu odbyły się międzypaństwowe spotkania w pięć retnych juniorów i junierek Polska — Rumunia. Nasze juniorki przegrały 3:10, a juniorzy 15:17.

Rozegrane w Szczecinie spotkanie piłkarskie drużyn kibiców pomiędzy Kolejarzem (Katowice) a miejscową Pogonią było nieistotnym widowiskiem mało udanym. Przyczyniło się do tego w znacznym stopniu rozmołde od deszczu boisko, po którym dźwięcza ślizgały się jak na lodowisku. Wygrał Kolejarz 4:0.

Podczas treningów przed zawodami o wielką nagrodę Brna zabił się szwedzki motocyklista Lundberg. Śmiertelnemu wypadkowi uległ na zawodach w Ameryce znakomity automobilista nie mieicki Hillenbrandt.

Nasz kajakarz Kapłoniak zdobył na mistrzostwach Europy w Gandawie brązowy medal w wyścigu jedynek na 500 m.

Skok w dal — 1) Kropidowski — 7,33, 2) Grabowski — 7,33.

Sztafeta 4x100 m — 1) Polska — 41,1, 2) Norwegia — 41,5.

Piątek mistrzem Łodzi

Rekordowa, jak na warunki łódzkie, obsada zgromadziła otwarty turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi seniorów. Ogółem stanęło do gry 64 mężczyzn i 20 kobiet, w której to liczbie reprezentanci naszego miasta stanowili zdecydowaną mniejszość. Impreza była udana, przede wszystkim z tego względu, że ujrzelśmy krajową czołówkę i utalentowaną młodzież.

Największą zainteresowanie skupił finał gry pojedynczej między Łodziem a Mańskiem. Ten ostatni miał wiele bardzo ładnych zagry, wygrał pierwszą i trzecią seta, wykazał jednak kompletny brak ambicji i woli zwycięstwa. W tych warunkach Piątek „zmuszony“ był pokonać Mańiewskiego i po raz drugi zdobyć tytuł mistrza Łodzi.

Drugi w Europie Rekordowy rzut Edmunda Piątkowskiego



PIĄTKOWSKI

Przez ładnych kilka lat o Piątkowskim zwykło się mówić: „To wielki talent, tylko patrzeć, jak „machnie“ dyskiem pięćdziesiątkę“. Jakoś jednak nie sprawdzały się długo te przewidywania; Piątkowski czynił postępy, ale bardzo powoli.

W ub. sezonie padł wreszcie rekord Polski — konstantynowski przekończył 50 m. Od tej chwili stał się naszą nadzieją w Melbourne. Niestety, stracił formę w pierwszych miesiącach służby wojskowej i z wyjazdu do Australii nie wyszedł. Dopiero na wiosnę tego roku, już po odbyciu tak zwanego okresu rekrutkiego, Piątkowski mógł wziąć się solidnie do treningów i w efekcie obserwujemy u niego ciągłą poprawę wyników. Niedzielny rekord — 54,93 ustanowiony w Berlinie na igrzyskach sportowców-wojskowych, to już wielka klasa. W tym roku tylko Grigalka (ZSRR) uzyskał w Europie lepszy rezultat, ale jak pamiętamy z III MISM, Roslanin w bezpośrednim pojedynku przegrał z Polakiem.

Edmund Piątkowski — wychowanek ŁKS, a obecnie starujący w barwach Legii, jest 22-letnim, bardzo sympatycznym, skromnym sportowcem. Gdy rozmawialiśmy z nim w czerwcu podczas spotkania z CSR, nie spodziewał się uzyskania wyniku ponad 54 metry. Szczęśliwą formę zapowiadał dopiero na przyszły rok. Może my więc śmiało oczekiwać od niego dalszych rewelacji.

Każdy jest... Kowalem własnego szczęścia

Kraja unprzeczne pogłoski, 12 Górnik (Zabrze) za pozyskanie Pohla i Kowala zapłacił ciężkie pieniądze. Nie wiemy, jak jest naprawdę, gdyż władze piłkarskie nie pokwapły się wyśłać tej sprawy i przeprowadzić dochodu, w każdym razie, jeżeli ten fakt miał miejsce, ów „nabytek“ nie opłacił się Górnikowi. Obaj ci zawodnicy okazali się nótorycznymi alkoholikami i dość szybko zasłużyli sobie w tym klubie na miano parszywych owiec.

Zwłaszcza wyczynny ich podcas pobytu drużyny Górnik w Łodzi stały się zbyt głośne: Pohl na bankiecie, rozumie się bezalkoholowo, zdołał upić się „własnym przemysłem“, a Kowal „zapomniał się“ tak dalece, że się spóźnił na pociąg.

Zarząd Górnik (Zabrze) po tych wyczynach Pohla i Kowala zdobył się na cesarskie cienie: pierwszego zdyskwalifikował na okres półroczny, a drugiego jeszcze surowiej, gdyż na okres 8 miesięcy.

Pojedynek ŁKS — Lechia (Gdańsk) o tytuł wicemistrza ligi nadal trwa

Tylko połowiczny sukces przyniosła ligowcom ŁKS wyprawa do gdańskiej Lechii. Widocznie nie sądzono było, żeby ci najpoważniejsi kandydaci do tytułu wicemistrzowskiego w bezpośrednim spotkaniu rozstrzygnęli, komu bardziej należy się to wyróżnienie. Wszystko pozostało bez zmian, toteż teraz wydaje się, iż odpowiedzi na pytanie, która z tych drużyn jest lepsza — należy oczekiwać od wyników ich spotkań z warszawską Gwardią. A Gwardia, dzięki bezbramkowemu wynikowi ŁKS w Gdańsku oraz dość szczęśliwie odniesionemu zwycięstwu nad Legią

(2:1) jeszcze pewniej poczuła się na pozycji lidera.

Właśnie w najbliższą niedzielę warszawscy gwardziści zmierzają się w Łodzi z ŁKS. Jest więc okazja do rewanżu za porażkę w Warszawie, porażkę

najdotkliwszą, jaką łodzianie doznali w ciągu sezonu. Kibice łódzcy dobrze pamiętają nieudany występ ŁKS w stolicy (1:4), licząc na zwykłą formę swojej drużyny, wierząc, że rewanż może się udać, zwłaszcza, że w kwintecie ofensywnym Gwardii zabraknie kontuzjowanego Szarzyńskiego.

Przypuścimy, że spełnią się ich gorące życzenia, że Gwardia przegra. Łodzianom przysporzy to oczywiście dwa punkty... i nic więcej. Co najwyżej da im szansę wygrania wyścigu z Lechią, która, o czym nie należy zapominać, ma jeden mecz więcej do rozegrania, a więc szanse zdystansowania łodzian. Stawką więc niedzielnego spotkania łódzkiego będzie tytuł wicemistrzowski.

Przypuścimy, że spełnią się ich gorące życzenia, że Gwardia przegra. Łodzianom przysporzy to oczywiście dwa punkty... i nic więcej. Co najwyżej da im szansę wygrania wyścigu z Lechią, która, o czym nie należy zapominać, ma jeden mecz więcej do rozegrania, a więc szanse zdystansowania łodzian. Stawką więc niedzielnego spotkania łódzkiego będzie tytuł wicemistrzowski.

Już 76 kolarzy zgłoszonych do naszego wyścigu

Wśród kolarzy zgłoszonych do XII wyścigu „Dziennika Łódzkiego“ i Gwardii nie zabraknie na starcie zawodników łódzkiego Tramwajarza. Klub ten zgłosił sześciu reprezentantów.

Precyzyjnie posiadać będzie nr 71, a następni: Wróblewski — 72, Kosia — 73, Sulgostowski — 74, Oboński — 75, Bakalarczyk — 76.

Czekamy na dalsze zgłoszenia.

Po VI etapie Tour de Pologne

Kamiński nadal leaderem Królikowski zwycięża w Opolu

Kaliszanie niezwykle serdecznie pozegnali kolarzy, którzy 26 bm. wystartowali do VI etapu tegorocznego Tour de Pologne. Etap ten, prowadzący z Kalisza do Opolu, wygrał zawodnik Warszawianki — Królikowski przed Podobasem.

Już na pierwszych kilometrach obserwujemy pierwszą ucieczkę. Inicjatorem jej jest lider wyścigu, 21-letni Gwardzista Kamiński. W Sieradzu, gdzie znajduje się jedynie na tym etapie lotny finisz uciekinierzy mają około 100 m przewagi nad główną grupą. Lotni finisz wygrywa Głowaty przed Anglikiem Taylorem.

Z Sieradza główny peloton dochodzi czołówkę i przez wiele kilometrów na czele wyścigu jedzie kilkunastuosobowa grupa kolarzy, w której jada wszystkie asy wyścigu. Brak jest jedynie Wrzesińskiego, który znajduje się 2 minuty za czołówką. W tym jedzie także Paradowski, narzekający na kurczą żołądka oraz Wilczewski. Dopiero na 40 km przed metą jesteśmy świadkami wspaniałego wyczynu Wrzesińskiego, który ruszył ostro do ataku i przy pomocy Wilczewskiego, Waliszewskiego i Głowaty dochodzi czołówkę.

Na ulicach Opolu do przodu wyskakuje kolarz Warszawianki, Królikowski, który mija metę z 70-metrową przewagą nad pozostałymi zawodnikami w czasie 5:12,51. Drugie miejsce zajął Podobas — 5:12,54. W tym samym czasie linie mety minął 20-letni kolarz łoborski Sparty — Zmuda. Czwarą w Opolu był Chwiendacz. Prawie 9 minut trzeba było czekać na drugą grupę kolarzy, która przejechała na stadion Budowlanych na czele z triumfem niedzielnego etapu. Januszem Paradowskim.

OFICJALNE WYNIKI VI ETAPU

1. Królikowski (Warszawa)	5:12,51
2. Podobas (Legia)	5:12,54
3. Zmuda (Sparta)	5:12,54
4. Chwiendacz (Górnik)	5:12,54
5. Kamiński (Fed. Gw.)	5:12,57
6. Fornalczyk (LZS)	5:12,57
7. Scibor (ŁKS)	„
8. Taylor (Anglia)	„
9. Wrzesiński (Fed. Kol.)	„
10. Gęszka (Górnik)	„

KLASYFIKACJA PO VI ETAPACH

1. Kamiński	30:29,54
2. Kowalski	30:34,49
3. Grabowski	30:34,50
4. Levacic	30:35,18
5. Wrzesiński	30:35,29
6. Waliszewski	30:36,04
7. Chwiendacz	30:38,10
8. Jankowski	30:40,42
9. Panco	30:41,07
10. Osiek	30:43,04

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-95, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 299-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50, Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka“.